Dziś 12 stron

Cena egz. 10 gr.

KURIER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Niedziela 7 maja 1939 r. | Nr. 125

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4. tel. 610,64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610,73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Akcja mediacyjna Papieża

Nuncjusz Orsenigo odbył półtoragodzinną rozmowę z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden

LONDYN, 6.5. — Ojciec św. za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych podjął akcję, zmierzającą do złagodzenia napięcia w Europie i doprowadzenia do pojednania między państwami.

Tę sensacyjną wiadomość przynoszą dzisiejsze dzienniki londyńskie, donosząc o wizytach nuncjuszów papieskich u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden i u min. Bonneta w Paryżu.

Wizyta nuncjusza Valeri u min. Bonneta poświęcona była sprawie napięcia między Włochami a Francją. Zdaniem dzienników nie ulega wątpliwości, że w rozmowie tej omawiane były również stosunki polsko-niemieckie.

O wiele większe znaczenie przypisuje się natomiast niespodziewanej podróży nuncjusza papieskiego w Berlinie msgr. Orsenigo do Berchtesgaden. Nuncjusz zamówił wczoraj rano telegraficznie pokój w hotelu w Berchtesgaden, dokąd miał przybyć wieczorem.

Tymczasem niespodziewanie podróż swą odbył nie, jak pierwotnie zamierzał, pociągiem, lecz oddanym do jego dyspozycji przez rząd Rzeszy, samolotem, który go zawiózł do Salzburga. Tu czekał na niego samochód kanclerza Hitlera, którym odjechał do Berchtesgaden.

Rozmowa kanclerza z nuncjuszem — trwała według korespondenta „Daily Mail" półtorej godziny. Rozmowa dotyczyć miała — według tego korespondenta — stosunków polsko-niemieckich.

Jeden z dzienników twierdzi, że Msgr Orsenigo pojechał do Berchtesgaden, aby pożegnać się z kanclerzem przed opuszczeniem Berlina i wyjazdem do Watykanu. Inne dzienniki natomiast podoszą, iż dla pożegnania się z kanclerzem nuncjusz nie leciałby do Berchtesgaden, ani nie wracał do Berlina samolotem.

„Daily Mail" donosi dalej, że Ojciec św. w mowie przez radio dla powitania Kongresu Eucharystycznego w Algierze, poświęci ustęp również obecnej sytuacji międzynarodowej.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla Prezydenta RP uchwaliła komisja sejmowa

WARSZAWA, 6.5. (tel. wł.) W obecności premiera Sławoj-Składkowskiego odbyło się dziś posiedzenie komisji prawniczej Sejmu, na którym wygłosi przemówienie wicepremier Kwiatkowski, uzasadniając rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów.

Po dyskusji wniosek rządowy przyjęty został przez komisję jednomyślnie i wejdzie pod obrady plenum we wtorek, dnia 9 maja.

Referentem na plenum będzie pos. Browiński.

Japonia odrzuciła przymierze z Niemcami

LONDYN, 6.5. (tel. wł.) Napływające ciągle z Tokio wiadomości, potwierdzają nadeszłą tu wczoraj wiadomość, iż Japonia odrzuciła propozycję niemiecko-włoską zamiany paktu antykominternowskiego na ścisły sojusz wojskowy.

Rząd japoński był skłonny zawrzeć umowę antysowiecką, obowiązującą na wypadek wojny z Rosją. Nie zgodził się jednakże na żadne koncesje, mogące zmusić Japonię do zbrojnej interwencji w Europie. To też cały pomysł ścisłego sojuszu upadł, gdyż w japońskim ujęciu nie przedstawiał istotnej wartości dla państw „osi".

„Japonia prowadzi własną politykę" tak da się streścić ogólna opinia dobrze poinformowanych kół politycznych Tokio. Wiadomość ta wywarła duże zadowolenie nie tylko w państwach demokratycznych, ale także w Japonii.

Estonia i Łotwa podpisały pakt nieagresji z Niemcami

GEN. LAIDONER I MIN. SELFER O POLITYCE ZAGRANICZNEJ I BEZPIECZEŃSTWIE ESTONII

RYGA, 6.5. Na życzenie obu izb Estonii tj. estońskiej izby poselskiej oraz estońskiej Rady państwa, naczelny wódz gen. Laidoner i minister spraw zagranicznych Selter, wystąpili na posiedzeniu nadzwyczajnym tych izb z przemówieniami na temat polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Republiki estońskiej.

Obaj mówcy z naciskiem akcentowali chęć Estonii, aby współpracować pokojowo z wszystkim państwami. Mówiąc zaś o polityce neutralności, mówcy podkreślili, że Estonia pragnie być nie tylko neutralną we wszystkich konfliktach międzynarodowych, lecz również jest gotowa i zdecydowana wszelkimi dostępnymi środkami bronić swej niezależności i swojej neutralności przed napaścią jakiegokolwiek wroga.

W kołach politycznych Estonii i Łotwy wystąpienie gen. Laidonera i min. Seltera wywołały bardzo duże wrażenie, z tej przyczyny, że nastąpiły niezwłocznie po podpisaniu paktu nieagresji z Niemcami.

Masowe aresztowania wśród górników w Zagłębiu Ruhry

AMSTERDAM, 6.5 — Jak donoszą pisma holenderskie, w Zagłębiu Rury aresztowano około 550 górników. Górnicy bowiem protestowali przeciwko wprowadzeniu 9 godzinnego dnia pracy oraz dopominali się o regularny przydział mięsa, masła i jaj, bo dotąd otrzymują tylko kartki żywnościowe. W sklepach zaś brak jest tych towarów.

Przeciwko demonstrującym górnikom wysłano oddziały SS., które pragnąc górników zastraszyć, aresztowały bez względu na winę czy nie winę, co dziesiątego górnika, grożąc w dalszym ciągu, że gdy demonstracje się powtórzą, aresztowani zostaną rozstrzelani.

Liczne aresztowania przeprowadzono również w znanych zakładach Kruppa, gdzie robotnicy wmieszali do stali piasek.

Według krążących pogłosek, kilkunastu z tych aresztowanych zostało już rozstrzelanych.

Z krzyżów przydrożnych usuwają napisy polskie

BERLIN, 6.5. PAT. Prasa śląska podaje szereg informacyj w sprawie usuwania napisów polskich z krzyżów przydrożnych. Dzienniki oświadczają, że już kilkakrotnie zwracały uwagę na jeden z najsmutniejszych objawów walki z polskością, jakim jest usuwanie napisów polskich z krzyżów przydrożnych.

Akcję tę prowadzi już od dłuższego czasu Związek Niemieckiego Wschodu. Używa on przy tym najróżniejszego sposobu namów, pogróżek, a często wprost nakazów.

Zdarzyło się ostatnio w Dzierżysławiu w pow. prudnickim, że żandarm niemiecki obchodził ludzi, którzy posiadają na swoim gruncie krzyże z napisami polskimi i nakazywał im pod groźbą kar usunięcie tych napisów.

400 milionów na P.O.P.

WARSZAWA, 6.5. (tel. wł.) Biuro prasowe generalnego komisarza Pożyczki Lotniczej komunikuje:

Komisarz generalny P.O.P. po zapoznaniu się ze sprawozdaniami o stanie subskrypcji, nie obejmującymi jeszcze całego kraju, wyraża nadzieję, że globalna suma subskrypcji czterokrotnie przewyższy preliminowaną pierwotnie kwotę 100 milionów złotych.

Miliardowy kredyt NA LOTNICTWO WŁOSKIE

RZYM, 6.5 — Dekretem z dn. 30 marca minister lotnictwa upoważniony został do dysponowania kredytem w wysokości 1 miliarda 130 milionów lirów na budowę i uzbrojenie samolotów.

Z sumy tej na rok bieżący przypada 300 milionów, a w latach następnych po 210 milionów rocznie.

Wywiad z gen. Skwarczyńskim W PRASIE LITEWSKIEJ

KOWNO, 6.5. — Ludowcowe „Lietuvos Žinios", przez swego współpracownika warszawskiego przeprowadziły wywiady z gronem polityków polskich.

Dziennik rozpoczyna drukowanie tych wywiadów od wywiadu z gen. Skwarczyńskim, który przedstawicielowi „Lietuvos Žinios" dał oświadczenie, jako szef OZN. w sprawie stosunków polsko litewskich, polskiej polityki zagranicznej oraz zamierzeń OZN.

Wywiad jest poprzedzony fotografia szefa OZN.

Brytyjska para królewska WYJECHAŁA DO KANADY

PORTSMOUTH, 6.5. PAT. Statek „Empress of Australia", na którego pokładzie brytyjska para królewska udaje się do Kanady, wyszedł z tutejszego portu o godz. 15-ej.

Ostre zatargi CHŁOPÓW CZESKICH Z POLICJĄ NA TARGU W MOR. OSTRAWIE

MOR. OSTRAWA, 6.5. — Onegdaj na targowiskach ostrawskich doszło do ostrego zatargu wiejskich straganiarzy z policją ostrawską, która przybyła na targ i zaczęła dyktować chłopom czeskim ceny na produkty jarzynowe.

Wśród krzyku, iż za „psie pieniądze" ludność czeska nie będzie sprzedawała swych produktów, szereg wiejskich straganiarzy czeskich opuściło targowisko ostrawskie. Wielu przekupni czeskich za ten czyn zostało skazanych na wysokie grzywny i kary za „bezpodstawne" podbijanie cen rynkowych.

Mołotow przemówi 25 MAJA

LONDYN, 6.5. — W dniu 25 bm. jak donoszą z Moskwy, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu sowieckiego. Na posiedzeniu tym nowy komisarz spraw zagranicznych Mołotow wygłosi mowę, w której wyświetli podstawy polityki zagranicznej Sowietów.

„Pokój, ale nie za wszelką cenę"... — hasłem powszechnym

Świat wobec mowy ministra Becka

Pod znakiem mowy ministra J. Becka upłynął dzień onegdajszy w całej Europie, a nawet w całym świecie. Odpowiedź Polski wywołała wszędzie najgłębsze wrażenie i spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem wszystkich pokojowych i wolnych narodów. Słowa min. Becka, że nie może być mowy o „pokoju za wszelką cenę" i że „rzeczą bezcenną jest jedynie honor", znalazły się w tytułach niemal wszystkich pism na kuli ziemskiej.

NARADA U HITLERA

Wyjątek stanowią Niemcy. W Berlinie w ciągu 12 godzin po wygłoszeniu mowy, tekst jej nie był jeszcze ogłoszony i dopiero o godz. 19,47 podane zostało streszczenie przemówienia. Dzienniki wieczorne nie tylko nie przyniosły żadnych komentarzy, lecz nawet nie opublikowały treści przemówienia. Berlin czekał na instrukcje z Berchtesgaden, gdzie odbywała się narada u kanclerza Hitlera.

Min. Ribbentrop przerwał swą podróż do Włoch z Monachium, udał się do Berchtesgaden, aby wziąć udział w naradzie u kanclerza. Jeden z urzędników sztabu min. Ribbentropa, znający język polski, słuchał przemówienia przez radio i odrazu przetelefonował do Obersalzberg krótkie streszczenie. Pełny tekst mowy ministra Becka otrzymał kanclerz Hitler późno po południu specjalnym samolotem z Berlina.

Memorandum polskie, wręczone o godz. 6 po południu przez radcę Lubomirskiego na Wilhelmstrasse, zostało przetelefonowane kanclerzowi Hitlerowi do Berchtesgaden.

SŁOWA UZNANIA W LONDYNIE I W PARYŻU

W wielkich stolicach zachodu mowa znana była z nadzwyczajnych dodatków pism już w południe. Wywołała ona zarówno w kołach politycznych jak i w szerokich masach jak najbardziej dodatnie wrażenie. Zwięzłość, rzeczowość i druzgocąca logika tego przemówienia trafiły do przekonania wszystkich. Podkreśla się, że minister Beck nie zatrzasnął drzwi do żadnych rokowań, a jednocześnie dał dowód, że Polska zdecydowana jest przeciwstawić się wszelkiej próbie agresji.

Urzędowy komentarz brytyjskiego MSZ stwierdza, że sformułowane przez ministra Becka warunki rokowań, a mianowicie pokojowe zamiary i pokojowe metody postępowania pokrywają się całkowicie ze stanowiskiem rządu brytyjskiego. Również interpretacja porozumienia polsko - brytyjskiego przyjęta jest bez zastrzeżeń i z zadowoleniem. Pierwsze komentarze prasy angielskiej stwierdzają, iż stanowisko Polski ułatwia porozumienie, a następny krok należy do Niemiec.

„GOTÓW ROZMAWIAĆ I GOTÓW SIĘ BIĆ"

Prasa francuska stwierdza, że przemówienie min. Becka cechowała jasność, dokładność, umiar ,ale i stanowczość.

„Pan Hitler — pisze „Paris Soir" — w swej mowie w parlamencie mówił jak człowiek stawiający żądania. Pułkownik Beck odpowiada tonem człowieka, który takich ludzi, wysuwających żądania, widział już niejednokrotnie w swoim życiu i który się tym bynajmniej nie wzrusza. Nie zamyka on drzwi przed żądaniami w granicach, które mogłyby być orzsądnymi, ale nie ustępuje przed pretensjami niesłusznymi. Mówi jak człowiek, który gotów jest rozmawiać i gotów się bić".

W GDAŃSKU

Mowa ministra Becka wywarła w Gdańsku duże wrażenie. Wszędzie wysłuchano jej z ogromnym skupieniem. Mimo, iż sfery nar. socjalistyczne usiłowały wywrzeć nacisk, by w lokalach publicznych nie nastawiano głośników na Warszawę — w lokalach przy otwartych głośnikach było pełno. Charakterystyczne było i to, że przy większych grupach Niemców znajdował się ktoś rozumiejący po polsku i natychmiast tłumaczył słuchaczom ciekawsze fragmenty przemówienia.

Jeszcze większe tłumy zebrały się w lokalach publicznych dla wysłuchania mowy min. Becka w godzinach popołudniowych, kiedy radio podawało expose w języku niemieckim.

„Danziger Neueste Nachrichten" drukują expose w całości, podkreślając przy tym ustępy, że z całą pewnością ani Anglia, ani Polska nie żywią jakichkolwiek zamiarów agresywnych przeciw komukolwiek i że układ z r. 1934 był próbą poprawniejszego ukształtowania biegu historii między dwoma wielkimi narodami.

W końcu „Danziger Neueste Nachrichten" podkreślają: 1) pokojowe zamiary, 2) pokojowe metody oraz zdanie, że o ile by miało dojść do rozmów, rząd polski, zgodnie ze swoimi zwyczajami, traktować będzie sprawę rzeczowo.

ZAINTERESOWANIE W AMERYCE I SOWIETACH

W Stanach Zjednoczonych zainteresowanie mową było tak olbrzymie, jakiego nie pamiętają od dawna. Dzienniki amerykańskie zamawiały polskich stenografów i tłumaczów, nie chcąc czekać na późniejszą angielską transmisję.

Wielkie giełdy, w szczególności paryska i londyńska zareagowały na mowę zwyżką papierów.

Ogromne zainteresowanie wywołała mowa w Sowietach. W godzinach popołudniowych Mołotow przedstawił Stalinowi tekst mowy min. Becka w języku rosyjskim i odbył z nim na ten temat konferencję.

MNIEJSZE PAŃSTWA

Szczególnie gorąco przyjęto przemówienie min. Becka w różnych mniejszych państwach.

W Kownie we wszystkich lokalach publicznych zainstalowano głośniki radiowe, przed którymi gromadziły się tłumy publiczności.

W godzinach wieczornych poselstwo Rzeczypospolitej otrzymało szereg listów i depesz gratulacyjnych, m. in. również od litewskich kół wojskowych.

Na Węgrzech ze szczerym zadowoleniem i uznaniem uwypukla się końcowe słowa min. Becka o honorze. Ustęp ten odbił się głośnym echem w całym społeczeństwie, a szczególnie wśród młodzieży węgierskiej.

Wszędzie niemal mowa min. Becka dodała otuchy i umocniła szerokie masy w przekonaniu, że zdecydowana postawa jest najlepszą gwarancją pokoju.

Delirium tremens prasy niemieckiej

Atak dzienników na Polskę i min. Becka

BERLIN, 6.5. „Deutsche Diplomatische Korrespondenz" pisze, że jeżeli min. Beck myśli, iż Niemcy „będą miały zrozumienie i tolerancję dla zerwania z polityką porozumienia z r. 1934 i przystąpienia Polski do angielskiego frontu okrążenia, musi go spotkać rozczarowanie". Jeżeli chodzi o Gdańsk, to jest to kraj, który wedle woli swej niemieckiej ludności nie marzy o niczym innym, jak o powrocie do swej ojczyzny. Poza tym fakt, że miasto portowe posiada zaplecze, nie jest jeszcze powodem do roszczeń tego ostatniego, by zdobyć polityczną władzę nad miastem portowym. Tak ujmuje sprawę Holandja, jeżeli chodzi o Rotterdam i Włochy, jeżeli chodzi o Tryjest.

Ze sprawą Gdańska nie jest inaczej. Dość długo szkodzono temu portowi i próbowano go uczynić zbędnym przez budowę portu w Gdyni. Układ angielsko-polski ma „niedwuznaczne" tendencje koalicji, skierowanej przeciw Niemcom. W ten sposób Polska odwróciła się od zasad układu niemiecko - polskiego o dobrym sąsiedztwie. Jeżeli Beck pyta o co właściwie idzie, w Niemczech odnosi się wrażenie, że zarządzenia na pograniczu polskim mają dość wyraźną wymowę.

„CHOĆBY PRZEMAWIAŁ JĘZYKIEM ANIOŁÓW"

Pod tytułem „Nieudana odpowiedź Becka" „Völkischer Beobachter" pisze, że Beck unika wyjaśnienia swemu narodowi, że na zasadzie układu angielsko - polskiego jest zobowiązany bez najmniejszego powodu zaatakować Niemcy, jeżeli Rzesza gdziekolwiek na świecie i z jakiegokolwiek powodu miałaby popaść w konflikt z Brytanią. Choćby min. Beck umiał przemawiać językiem Aniołów, nie będzie mógł wytłumaczyć rozsądnemu człowiekowi, że to zobowiązanie do agresji może być pogodzone z uroczystymi zapewnieniami z r. 1934, wykluczającymi użycie broni przez Niemcy i Polskę.

OBRAZA FUEHRERA

Inne dzienniki uskarżają się na polskie zarządzenia wojskowe, tudzież na obrażanie narodu niemieckiego i jego Fuehrera, uskarżają się na rzekomy teror przeciw ludności niemieckiej.

DELIRIUM TREMENS"

„Deutsche Allgemeine Zeitung" rozszerza pojęcie „korytarz" na całe Pomorze, Poznańskie i Śląsk. Korytarz ten zdaniem „D.A.Z." szeroki jest na 100, a długi na 550 km. Zamieszkuje go zaś 4 pół miln dawnych niemieckich obywateli, których przed 20 laty nie pytano bynajmniej o zdanie, czy zgadzają się „utworzyć z siebie i swego majątku polski korytarz".

„Poznań jest starym niemieckim miastem, którego nazwa jest pochodzenia niemieckiego".

NIEBEZPIECZNE TORY POLITYKI

„Königsberger Zeitung" podaje krótki komentarz stwierdzający, że min. Beck uchylił się w swej mowie od wyraźnych twierdzeń, zapuszczając się jedynie na niebezpieczne tory polemiki. Mimo to, mową swą, zdaniem wymienionego pisma, min. Beck potwierdził jedynie, że Polska bierze czynny udział w angielskiej polityce okrążania oraz nie zdezawuował prasowych postulatów, domagających się Gdańska, Śląska i Prus Wschodnich.

Po pięciu latach tajemnicy...

Ponura tragedia w kopalni niemieckiej

Zamurowano żywcem 86-ciu górników

BERLIN, 6.5. — Nielegalny dziennik niemiecki „Süddeutsche Volksstimme", w swoim numerze z dnia 5 bm. publikuje wiadomość o strasznej katastrofie kopalnianej, jaka wydarzyła się 7 maja 1934 r. w miejscowości Bugingen (Badenia) na pograniczu francuskim.

Szczegóły tej strasznej katastrofy trzymane były przez hitlerowców w wielkiej tajemnicy i dopiero obecnie ówcześni naoczni świadkowie o tych szczegółach opowiadają.

W Bugingen znajduje się kopalnia potasu z którego wyrabia się amoniak. Kopalnia ta znajdowała się dawniej w rękach prywatnych, gdy jednak do władzy w Niemczech doszli hitlerowcy, — przeszła ona pod zarząd władz państw.

Nowy zarząd kopalni przegrupował wszystkich górników, zredukował niepewnych i podejrzanych, bo kopalnia została urządzona tylko jako kopalnia eksploatacyjna do celów wojskowych. Dostęp do kopalni był ściśle kontrolowany przez żołnierzy SS.

7 maja 1934 r. na kopalni tej wybuchł pożar. Towarzysze zagrożonych górników zaalarmowali francuską kolumnę ratowniczą, która też natychmiast przybyła i chciała zagrożonych górników ratować. Niemcy jednak nie chcieli dopuścić francuskich górników do kopalni. Fałszywie poinformowano kolumnę ratowniczą, że wszelki ratunek jest bezcelowy, bo górnicy znaleźli śmierć w płomieniach. O katastrofie tej podawały pisma, że zginęło 86 górników. Chodnik prowadzący do miejsca pożaru został zamurowany.

Obecnie naoczni świadkowie opowiadają, że po czterech tygodniach, w wielkiej tajemnicy, mur został rozebrany i dotarto do miejsca katastrofy. W poszukiwaniu zmarłych wówczas górników z przerażeniem stwierdzono, że wszyscy niemal uratowali się wówczas przed śmiercią, uciekając na sztolnię 754. Stwierdzono również, że górnicy ci żyli jeszcze do dwóch tygodni po pożarze i niemal wszyscy zginęli z... głodu, żywcem zamurowani.

Trupy 62 górników znaleziono w jednym miejscu. Prawdopodobnie są to pierwsi zmarli z głodu i pragnienia, których towarzysze niedoli przywlekli na ten niesamowity cmentarz. Dalsze 24 trupy znaleziono w różnych miejscach kopalni, gdzie zginęli z wycieńczenia, głodu czy szału. Niektórzy popełnić musieli samobójstwo.

KTO WYGRAŁ

We wczorajszym ciągnieniu czwartej klasy padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana zł 10.000 na nr 108353

Zł 2000 na n-ry: 4201 15532 21684 41665 52496 59198 71154 74417 110177 153028 156317 157370

Zł 1000 na n-ry: 400 784 1802 4985 6124

Zł 15.000 na nr 107122

Zł 10.000 na nr 19484

Zł 5000 na nr-y 10788 81233 127541

Zł 2.500 na n-ry: 88875 27279 34273 49106 97436 97568 106988 117491 128015.

6261 8875 12798 17871 20046 23327 29468 36882 41963 51112 67470 85465 94684 94956 127771 130684 180976 132814 133575 139150 140436 148892 151052 164463 164976.

LEKCJA FRYDERYKA WIELKIEGO

O CZYM ZAPOMNIANO W NIEMCZECH

Fryderyk Wielki twierdził, że kto ma Gdańsk i ujście Wisły, ten jest bardziej panem Polski niż ten kto w niej panuje. W świetle tego zdania, pretensje niemieckie do Gdańska nabierają specyficznego oświetlenia. Boć przecież od owych czasów zmieniła się tylko taktyka, natomiast pozostały niewzruszone żelazne zasady strategii i niewzruszona pozostała geografia.

Polska począwszy od roku 1920 dała w stosunkach swoich z Gdańskiem dowód nie tylko swej dobrej woli, **zamiłowanie do pokoju i poszanowania prawa, ale też dowód niewyczerpanej cierpliwości.**

Nie dokonaliśmy żadnego gwałtu na wolnym mieście — ani rzezi, jak Krzyżacy w roku 1308, ani przymusowego wcielenia po roku 1920. Przeciwnie — **daliśmy Gdańskowi w oparciu o polskie zaplecze możność rozkwitu gospodarczego.**

Powoływania się na to, że „Gdańsk jest miastem niemieckim", brzmi dość dziwnie, jeśli z tym zdaniem przemówienia kanclerza Niemiec porówna się inne, w tej samej mowie wypowiedziane, a dowodzące, że i Praga, oparta na dawnej niemieckiej kulturze, jest niemiecka. Jeśli bowiem przyjąć że Prągą przed pierwszym okresem niepodległości czeskiej rządzili Niemcy, to Gdańsk **bezsprzecznie był najprzód słowiański, a potem polski.** Trzeba było krwawej rzezi w dniu 14 listopada 1308 r. aby pod mieczem krzyżackim ludność polska ostąpiła miejsca niemieckiej, a i to tylko częściowo.

A przecież w r. 1454 tenże Gdańsk, wypędziwszy krzyżacką załogę, dobrowolnie uznał za swego pana Kazimierza Jagiellończyka i odtąd, mimo drobnych nieporozumień wiernie stał przy Polsce do rozbiorów. W wojnach szwedzko-polskich bronił się dzielnie, dając przykład wielkiej wytrwałości i wierności dla Rzeczypospolitej. Po drugim rozbiorze Gdańsk był wcielony do Prus tylko lat trzynaście. Bo już w 1807 zdobywał go nasz Dąbrowski, ciągnący z wiarusami Legii starym szlakiem nadmorskim. Gdy zaś napoleońska epopea w roku 1813 miała się ku końcowi, bohaterski Rapp, w znacznej mierze w oparciu o polskie pułki załogi, trzymał się tam wytrwale i po bohatersku, a w każdym razie znacznie lepiej i dłużej niż to kilka lat przed tym uczynił pruski generał Kalkreuth. Ten ostatni wytrzymał bowiem tylko dwa miesiące, podczas gdy Rapp z niedobitkami wielkiej armii, oraz polskimi formacjami (5, 10 i 11 pułki piechoty, 9 ułanów, trzy kompanie artylerii i jedną saparów), odcięty od świata, a oblegany przez przemoc prusko - rosyjską bronił się pełnych miesięcy jedenaście. **Żołnierz polski dał tu dowód wytrwałości, bohaterstwa i odwagi, które z czasem urosły do symbolu że odtąd Polska swego dostępu do morza zawsze z takim uporem bronić będzie. Tyle — że suwerenna, silna i pełna dynamizmu życiowego — dziś bronić go potrafi do zwycięstwa...**

Dobrze jest czasem sięgnąć do historii, gdy się ma czyste sumienie. Ale niebezpiecznie z nią igrać i „nakręcać ją" do polityki. To bowiem co się okaże korzystne w stosunku do jednej sytuacji politycznej, może naraz odwrócić się w stosunku do innej, i ostrzem swym ugodzić nieszumiennego komentatora. Już i tak pamiętamy zbyt dobrze dokąd to sięgały prastare ziemie słowiańskie na Zachodzie i czyja kultura poprzedzała germańską.

Ostatnie wynurzenia prasy niemieckiej świadczą, że prasa ta oczywiście w myśl intencji z góry płynących, miała nas „zastraszyć", a w mocarstwa zachodnie wmówić, że Polska chce wywołać wojnę światową z tak błahego i nie istotnego powodu, jak drobna koncesja w Gdańsku, który wszak i tak polskim nie jest.

Intryga ta, jak to dobitnie wypowiedział min. Beck, spaliła na panewce. Natomiast polityka niemiecka odsłoniła swe baterie.

Jeśli w Niemczech nie pamiętają już słów Fryderyka o Gdańsku, to w Polsce znamy je aż nadto dobrze. I mimo, że nie żywimy sympatii do króla, który był jednym z promotorów rozbioru Polski, choć zapewniał ją jednocześnie o swej przyjaźni (sic), — to przyznać musimy, że był wodzem, politykiem i strategiem wielkiej miary, jakiego w Niemczech współczesnych z pewnością trudno znaleźć.

Historyczne zdanie wielkiego Niemca przekreśla całkowicie to, co twierdzą współcześni politycy i publicyści niemieccy i przede wszystkim zadaje kłam twierdzeniom o rzekomej „drobnostce gdańskiej". **Dla nas lekcja Fryderyka Wielkiego nie została zmarnowana. Polski dostęp do morza i na morze, stanowiący o naszej suwerenności, niezawisłości, wolności i o naszym dobrobycie, nie może być przedmiotem targów i nie będzie.**



Min. Beck na trybunie.

3 Maj w Pradze

Czy von Neuratha zluzuje gubernator wojskowy na Hradczynie

Niemiecki historyk Banjzza von Bazan opublikował pracę, w której stara się wykazać, że protektor Czech i Moraw, baron von Neurath pochodzi w prostej linii od ostatnich... królów czeskich!

Zdaje się, że jeszcze łatwiej było by dowieść, że „prezydent" Hacha pochodzi w prostej linii od Judasza.

(Z prasy)

Tę genealogiczną wiadomość o najnowszej „pracy" historyka niemieckiego, opatrzoną dosadnym komentarzem przytoczyliśmy na wstępie jako motto do dalszych rozważań. Bo mówić będziemy o Czechach. Warto nawet potrudzić się trochę, aby zobrazować Czytelnikowi klimat psychiczny Czech i Moraw dla tym wyrazistszego uwypuklenia naszej rzeczywistości, przedstawionej lapidarnie a jakżesz godnie przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Gdy w Polsce radośnie, u boku swej Armii obchodziliśmy święto 3 Maja, w Czechach rozegrał się smutny akt dramatu narodu, który wielkim dniom historii przeciwstawił małość swego ducha W dniu 3 maja członkowie pierwszego rządu protektoratu Czech i Moraw na czele z premierem generałem Eljaszem złożyli wizytę protektorowi Rzeszy von Neurathowi, urzędującemu, jak wiadomo w pałacu na Hradczynie.

Dziwna to była wizyta.

Ratując pozory generał Eljasz rozpoczął przemówienie w języku czeskim, ale po kilku zdaniach przeszedł na niemiecki, by znów powrócić do języka czeskiego.

O czym mówił szef rządu protektoratu?

Po stwierdzeniu karności społeczeństwa czeskiego w dniach minionych, gen. Eljasz dał wyraz swym uczuciom, **że znajdą się platformy porozumienia (a więc jeszcze się nie znalazły) i ustrój autonomiczny nabierze konkretnej treści w duchu interesów narodu czeskiego. Gen. Eljasz podziękował zarazem von Neurathowi za jego intencje zrozumienia historycznej przeszłości Czech, jego psychologicznej spoistości i dla wszystkiego co dla narodu jest drogie i ważne.**

Zwykłe słowa hołdownicze owinięte zostały w bluszcz dyplomatyczny...

„Wszystko co dla narodu jest drogie i ważne".

Nie ważna tylko była niepodległość i życie u siebie bez obcego patronatu.

Von Neurath nie bawił się w długie odpowiedzi. Bo i po co. Przypomniał słowa Adolfa Hitlera w Reichstagu o narodzie czeskim i wysoką opinię, jaką ma kanclerz o wartościach Czechów.

Przed aneksją słyszeliśmy te opinie o Czechach aż nadto często: codziennie z głośników radiowych szły w świat inwektywy, obelgi pod adresem narodu czeskiego i jego kierowników. Chyba, że kanclerz zmienił swą opinię, gdy Czesi stali się poddanymi Trzeciej Rzeszy. Bo i jakże mieć u siebie obywateli, którym się tak niedawno jeszcze wymyślało od tchórzów i łobuzów.

Zapewne nie myśleli o tych rzeczach członkowie rządu z generałem na czele w czasie tej wizyty.

Stali w przykładnych pozach, jak uczniowie wezwani do gabinetu dyrektora i słuchali wskazań dobrych obyczajów.

Charakterystyczną sprawę poruszył także von Neurath na zakończenie. Oto, ni mniej ni więcej tylko powiedział: **„Zdaję sobie sprawę z tego, że nowe stosunki były dla przeważającej większości narodu niespodzianką. Dlatego potrzebne jest, aby wśród ludu najpierw wzbudzić zrozumienie dla tego co się stało".**

Przeważająca większość narodu czeskiego, jak się okazuje nie zrozumiała jeszcze nowej sytuacji.

Tedy mamy klucz do tajemnicy dywersji czeskiej wobec Niemców, jasnem się stają napady na żołnierzy Reichswehry, sabotaż w fabrykach amunicji i broni, pielgrzymki na górę Rzyp itd.

Dywizje niemieckie objadają Czechy w dalszym ciągu. Bo i jakże tu wycofać wojsko, skoro za każdym węgłem domu kryje się wróg, który znienacka uderza.

Czeski orzech nieprędko Niemcy rozgryzą. Nie starczy sił von Neurathowi na wypełnienie misji zleconej mu przez kanclerza. W tej sytuacji protektorat rychło zamieni się na okupację wojskową z gubernatorem wojennym na Hradczynie, który zluzuje protektora Rzeszy.

Pilne śledzenie prasy czeskiej, zakneblowanej przez cenzurę daje jednak niejakie rezultaty. Między wierszami banalnych, urzędowych komunikatów wyczytać można nagą prawdę i zajrzeć w głąb „psychologicznej spoistości" Czechów.

Ową spoistość reprezentują pp. Hachy, Eljasze, Syrowe i inni. Ci, co chadzają z wizytami na Hradczyn... Naród czeski nie!

LUCJAN HORSKI



Sala Sejmu z widokiem na ławy rządowe, w chwili przemówienia ministra Becka

Gra Kremla

TAJEMNICA USTĄPIENIA LITWINOWA



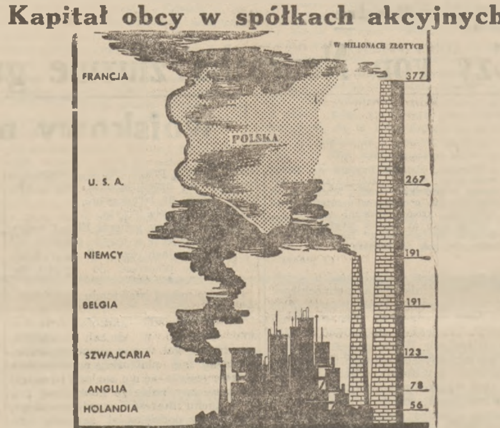
Bezpośrednio po wielkich uroczystościach pierwszomajowych w Moskwie, w sowieckim życiu politycznym nastąpiło wydarzenie, którego następstwa trudno na razie przewidzieć. Długoletni kierownik sowieckiej polityki zagranicznej — komisarz Litwinow ustąpił w dnu 3 maja jak brzmi sowiecki komunikat urzędowy na własną prośbę z tego stanowiska, a na jego miejsce został mianowany przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych — Mołotow, którego prawdziwe nazwisko brzmi — Skriabin. Ta sensacyjna zmiana na stanowisku szefa sowieckiej polityki zagranicznej odbyła się w chwili ożywionych rokowań dyplomatycznych, których fragmentem były również rokowania angielsko-sowieckie.

Ustąpienie Litwinowa wywołało w świecie politycznym tym większe wrażenie, że zaledwie przed kilku dniami udzielił on instrukcji, dotyczących rokowań angielsko - sowieckich ambasadorowi sowieckiemu w Londynie — Majskiemu, który w tym celu przyjeżdżał do Moskwy. Z drugiej strony dyplomacja sowiecka ujawniała w ostatnim czasie znaczne ożywienie również na odcinkach Bliskiego Wschodu, co znalazło swój wyraz w podróży zastępcy Litwinowa — Patiomkina do Ankary. W tych warunkach jest zupełnie zrozumiałe, że ustąpienie Litwinowa wywołało mnóstwo pogłosek i najbardziej fantastycznych domysłów. Moskiewskie koła miarodajne natomiast zachowują w tej sprawie tak daleko idącą dyskrecję, że trudno w tej chwili zorientować się, czy Mołotow jedynie tymczasowo kierować będzie sowiecką polityką zagraniczną aż do wyszukania nowego kandydata na miejsce Litwinowa, czy też definitywnie będzie pełnił tę funkcję, pozostając jednocześnie na stanowisku szefa rządu sowieckiego. Gdyby tak się stało to świadczyłoby to o dalszym podporządkowaniu sowieckiej służby dyplomatycznej Stalinowi. Mołotow bowiem należy do najbardziej zaufanych i bliskich współpracowników Stalina.

W każdym razie przyczyny niespodziewanego ustąpienia Litwinowa nie są na razie znane i cała ta sprawa osłonięta jest tajemnicą. Litwinow należał do grupy starych bolszewików. Już w r. 1898 należał do organizacji Lenina i w latach następnych brał wybitny udział w akcji bolszewickiej. Lenin powierzał mu niejednokrotnie wykonywanie dość skomplikowanych i niebezpiecznych zleceń. Tak np. w r. 1906 Litwinow z polecenia Lenina zakupił transport broni i zorganizował dostawę tej broni rewolucjonistom rosyjskim przez Finlandię.

Po rewolucji bolszewickiej w Rosji, Litwinow zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk w rządzie sowieckim, a od r. 1927 był zastępcą ówczesnego komisarza spraw zagranicznych Cziczerina i pełnił tę funkcję aż do r. 1930, kiedy mianowany został na miejsce zdymisjonowanego Cziczerina. Postać Litwinowa znana jest wszystkim dziennikarzom, bywającym na obradach genewskich lub też na innych konferencjach między narodowych. Stanowisko Litwinowa zachwiane zostało już w r. 1936, kiedy dla dyplomacji sowieckiej nastąpiła t. zw. zła passa. Niepowodzenia dyplomatyczne Litwinowa doprowadziły do izolacji politycznej Sowietów w Europie. W jesieni r. ub., kiedy Litwinow zwołał w Genewie swoich „połpredów", aby udzielić im instrukcji, w Europie środkowej dojrzewały nowe wydarzenia wobec których dyplomacja sowiecka ujawniła całkowitą bierność. Już wówczas mówiono, że stanowisko Litwinowa jest mocno zachwiane. Niezwykle elastyczny i doświadczony w intrygach Kremla Litwinow zdołał jednak utrzymać się na swym stanowisku aż do chwili obecnej. Wysokie mury Kremla strzegą tajemnicy upadku długoletniego szefa sowieckiej polityki zagranicznej, którego charakterystyczna postać zniknęła tak niespodziewanie z powierzchni życia sowieckiego.

Kapitał obcy w spółkach akcyjnych



Udział kapitału zagranicznego w polskim życiu gospodarczym w lwiej części zaangażowany jest w przemyśle, przy czym gros tego udziału ulokowane jest w spółkach akcyjnych. Rozmiary lokat poszczególnych krajów w spółkach akcyjnych wyobraża załączony wykres. Interesującym jest, że zaangażowanie kapitału obcego idzie równolegle do zainteresowania politycznego danego państwa. W ten sposób tłumaczyć należy tak pokaźny udział kapitału francuskiego i niemieckiego. Anglia natomiast bezpośrednio po wojnie w minimalnym stopniu interesowała się polskim życiem gospodarczym. Dopiero ostatnie lata wykazują wzmożone zainteresowanie. Ciągle jeszcze, jak widzimy z rysunku, kapitał angielski partycypuje w przemyśle polskim w niewielkim zakresie. Wystarczy powiedzieć, że udział Anglii jest mniejszy od Szwajcarii i Belgii, a niewiele większy od Holandii.

Ciekawostki ze świata

NIEZWYKŁE OGŁOSZENIE

Angielski „The Times" ostatnio zamieścił niezwykłe i charakterystyczne ogłoszenie, będące właściwie apelem do Anglików. Ogłoszenie to zajmuje całą kolumnę olbrzymiego formatu tego pisma. Pod wielką fotografią pomnika Nieznanego Żołnierza czytamy:

„Nieznany żołnierz mówi do swego pokolenia! Ocal znowu Twoją ojczyznę. Przyszedł czas, że mężczyźni i kobiety, którzy ocalili kraj w r. 1914 — 1918 — muszą ocalić go znowu".

W dalszym ciągu wyjaśnia się: „Jak można pomóc w chwili obecnej krajowi". Pod ogłoszeniem znajdujemy następującą wzmiankę: „koszt niniejszego ogłoszenia został poniesiony przez bezpartyjną, apolityczną grupę byłych żołnierzy ożywionych duchem Nieznanego Żołnierza, pragnących zachęcić innych do wysiłku dla obrony kraju w czasach wydarzeń tak ważnych dla narodu".

NIEMCY NIE PRZYZNAJĄ SIĘ DO WEIDMANA

W ostatnim numerze „Deutsch Reichsanzeigera" znajdujemy wiadomość: że Eugeniusz Weidman urodzony 5 lutego 1908 r. w Frankfurcie nad Menem, został pozbawiony obywatelstwa niemieckiego.

Minister Goebels pozbawił obywatelstwa zbrodniarza, który prawdopodobnie niedługo zginie pod gilotyną. Tak to długą listę Niemców pozbawionych obywatelstwa, Rzesza powiększyła o jednego zbrodniarza.

PREFEKT I KRÓLOWA PARYSKICH HAL.

Francja jest nie tylko krajem wielkiej kultury, ale krajem najprzeróżniejszych przesądów, zabobonów i niczym nieumotywowanych tradycji. Każde miasteczko, każda wieś francuska ma jakiś dzień, który uroczyście i z wielką pompą jest przez wszystkich mieszkańców obchodzony.

Jedną z tradycji francuskich jest piękny zwyczaj ofiarowania swym znajomym w dniu 1 maja konwalii. Wszyscy Francuzi święcie wierzą, że otrzymana konwalia niewątpliwie przyniesie swemu posiadaczowi szczęście. Zwyczaj ten jest tak głęboko zakorzeniony, że obecnie dzony jest nawet przez afery urzędowe.

Ostatnio, w dniu 1 maja „królowa paryskich hal" — mając w swym „królewskim poczcie" 25 tragarzy i 25 straganiarek — przybyła do prefekta Paryża p. Langeron, któremu wręczyła olbrzymi kosz konwalii. Prefekt z gracją ucałował rączkę „królowej hal", sfotografował się razem z całą „świtą" i wszystkich zaprosił do pobliskiego „bistro" na wino.

Propaganda --- broń groźna

Wojna współczesna posiada nieznane w dawnych wojnach a wielce niebezpieczne dla narodu momenty. Oto, jeżeli dawniej wystarczyło, że rycerstwo, wybrani i najtężsi synowie kraju, szli na rozprawę z godzącym w całość państwa wrogiem, a naród ograniczał się do dania idącym ducha i zaopatrzenia ich w broń i żywność, to teraz i społeczeństwo musi być przygotowane do obrony.

Taktyka wojny totalnej przesunęła granicę linii okopów daleko w głąb kraju i rozciąga działania wojenne na cały kraj i całe społeczeństwo. Wprawdzie pociski karabinowe i armatnie będą docierały tylko do żołnierzy, ale inna broń, niemniej groźna uderzać będzie w cały naród.

Dzięki niezwykłemu rozwojowi lotnictwa i broni pancernej najbardziej choć by odległe od frontu miasteczka i wsie narażone będą na naloty samolotów nieprzyjacielskich i zagony czołgów, samochodów pancernych, desanty spadochronowe czy zagony kawalerii. Zagony, te, loty, desanty spadochronowe kryją w sobie poważny sens, bo służą do osłabienia, a nawet złamania ducha bojowego narodu, który widząc nieprzyjaciół popada w panikę i jest psychicznie niezdolny do dalszej wojny.

Taktyka wojny totalnej zaleca bombardowanie wielkich skupisk ludzkich. Ludność cywilna zbombardowanych ośrodków staje się źródłem niepokoju we własnym państwie, skłonna jest do zakończenia wojny i przyjęcia upokarzających choćby warunków. Bez przesady można powiedzieć, że największe niebezpieczeństwo kryje się właśnie wewnątrz państwa, o ile naród nie jest zdolny do wykazania w chwilach ciężkich i decydujących należytego odporu moralnego. Faktem jest np., że gdy pierwsze szeregi Niemców toczyły jeszcze w 1918 r. zawzięty bój, zdobywając się na czyny bohaterstwa, w tym samym czasie wewnątrz kraju szalała już rewolucja i dogadano się powszechnie pokoju.

Jedną z najstraszniejszych broni w ręku nieprzyjaciela pobicia wojny, zmierzającą do obezwładnienia przeciwnika jest propaganda. Jest to broń zupełnie nowa i po raz pierwszy usiłowano ją zastosować na większą skalę podczas wojny światowej. Ta niewinna napozór forma zwalczania przeciwnika okazała się czynnikiem nie mniej strasznym w skutkach od bomb czy dynamitu. Nie ma w tym twierdzeniu żadnej przesady, bo jeżeli środki wybuchowe działają niszcząco na ciała fizyczne, to podobnie działa umiejętna propaganda na psychikę ludzką. Propaganda — to słowa, to plotka, która dociera zawsze do celu, by wzbudzić entuzjazm, wywołać niechęć, depresję i niezadowolenie, pognębić patriotyzm i sprawić, by zarówno żołnierz jak i obywatel ustosunkował się wręcz wrogo do faktu wojny, ułatwiając nieprzyjacielowi jej szczęśliwe dla niego zakończenie.

Na przykładzie Austrii i Czech mieliśmy możność stwierdzić skutki oddziaływania umiejętnie prowadzonej propagandy, której przecież w przeważającej części zawdzięczają Niemcy swoje sukcesy.

Przecież oba te państwa — Austria i Czechosłowacja — liczyły po kilka milionów, ludzi w gruncie rzeczy nienawidzących Niemców i pragnących żyć we własnej państwowości. Jeśli chodzi o Czechosłowację, to nic absolutnie nie stało na przeszkodzie, by w obronie swych praw do życia mogła wystąpić z czynnym odporem. A jednak zagłuszone surmami obcej, umiejętnej propagandy nie zdobyły się nawet na najmniejszy odruch, który nie przeszedłby napewno bez echa, nie mówiąc o tym, że zrehabilitowałby ich przynajmniej we własnych oczach. Bez jednego wystrzału, bez honorowej sławy pozbył się swej wolności naród, oszołomiony miażdżącym atakiem papierowych pocisków, intryg i powodzią plotek.

Sąsiadujemy z dwoma państwami, które wyspecjalizowały się w stosowaniu i metodach propagandy, pedyplowanie agresywnej zmierzającej do ściśle określonego celu: do opanowania polskiej ziemi i polskiego narodu. Państwa te u żyją broni tylko wówczas, gdy stanie się to koniecznością i po dokładnym przestudiowaniu i obrachowaniu swoich i naszych sił. Obrachunku naszego wyposażenia technicznego i wartości bojowej polskiego żołnierza nie mamy potrzeby się obawiać. Nasze dotychczasowe i przyszłe możliwości w tym wypadku sprostają zadaniu. Tego jesteśmy pewni.

Pozostałaby jednak do omówienia kwestia odporności psychicznej naszego społeczeństwa. Jest pewne, że normalnym czynnikiem położenia wojennego naród polski potrafi przeciwstawić obywatel-

Zebrał SZYMON PIGWA

ANEGDOTY POZNAŃSKIE

W tygodniku „Prosto z Mostu" znajdujemy szereg zabawnych anegdot z życia Poznania. Przytaczamy poniżej niektóre z nich:

POETA SZTAUDYNGER

Jan Sztaudynger, laureat Związku Zawodowego Literatów w Poznaniu za rok 1936 jest na bruku poznańskim mniej znany niż by się pozornie wydawało. Niedawno postanowił sobie zafundować nowe krzesełko. W tym celu udał się do stolarza, p. Pająka. P. Pająk przyjął go uprzejmie, wysłuchał obszernego wykładu na temat właściwości, jakie ma mieć nowe krzesełko, ilości kwadratowych centymetrów plecionki, rodzaju drzewa, jakie ma być użyte. Po tym wykładzie zapytał klienta o nazwisko.

— Sztaudynger — brzmiała odpowiedź.

— No dobrze, ale bliższy adres?

— Jestem Sztaudynger...

Na stolarzu nazwisko nie zrobiło najmniejszego wrażenia.

— Poeta Sztaudynger. Czy pan o mnie nie słyszał?

— A czy pan o mnie słyszał? — spytał z naciskiem stolarz.

— Nie.

— To się bardzo dziwię. Nazywam się Pająk firma moja istnieje od lat 25. Jestem bardzo znanym stolarzem.

OLSZAKOWSKI W BUŁGARII

Powieściopisarz Aleksander Junosza Olszakowski podejmował niedawno uroczyście jednego z autorów bułgarskich. Bułgarzy są narodem rycerskim, poczuwającym się do rewanżu. Toteż rewanż nastąpił wkrótce. Olszakowski otrzymał list z Sofii, że ma natychmiast przyjeżdżać, bo szykuje się tłumaczenie jego dzieł. Do listu dołączono bilet pierwszej klasy. Poznań — Sofia.

Olszakowski wyjechał natychmiast. W Sofii odbyła się na jego cześć akademja przy udziale najwytworniejszych sfer stolicy. Najświetniejsza aktorka sofijska recytowała wiersze. Następnie najbardziej znany krytyk wygłosił pean pochwalny, łączący dyskretne pochwały z subtelną analizą dzieł autora. Po popisie najznakomitszego pianisty, jeden z obecnych na sali dygnitarzy zwrócił się do Olszakowskiego, żeby też zagrał. Olszakowski dał się uprosić, jakkolwiek jest tylko amatorem, i osiągnął olbrzymi sukces. Młodzież wyniosła go na rękach do taksówki. Po powrocie do Poznania żalił się przyjaciołom, że nie jest pewien, czy w Sofii nie wzięto go za kogo innego.

POBUDKA A. NOWACZYŃSKIEGO

Nowaczyński na czas przejściowy zamieszkał w Poznaniu. Służąca państwa, u których mieszka, zainterpelowana o to, jak się prowadzi mistrz, odpowiedziała:

— My go tu bardzo lubimy, bo takie miłe stworzenie.

Nowaczyński wstaje o świcie. O tym, że już wstał, daje domownikom znać w ten sposób, że idzie do salonu, siada przy fortepianie i gra „Kiedy ranne wstają zorze". Jest to sygnał, że należy podawać śniadanie.

WASYLEWSKI NIE STRACIŁ GŁOWY

Do Stanisława Wasylewskiego wybrali się kiedyś znajomi z dziećmi. Wasylewski bardzo lubi dzieci, więc oprowadzał chłopców po całym mieszkaniu. Mieszkanie to jest prawdziwym muzeum; kolejno pokazywał chłopcom szklankę, którą książę Józef zgubił pod Lipskiem, pompon z szlafmycy Napoleona, srebrny młoteczek do zabijania pcheł we fryzurze, który należał do Izabelli Czartoryskiej, rachunek za pieprz dla kuchni króla Stanisława Augusta, guzik z munduru Tadeusza Kościuszki (guzik urwał się, gdy Kościuszko wsiadał na okręt w Anglii, żeby jechać wywalczać niepodległość Stanom Zjednoczonym), kosmyk włosów z peruki ostatniego ambasadora niepodległej Rzeczypospolitej w Stambule i td. itd. Oglądanie trwało przez dwie godziny, poczem podano podwieczorek z konfiturami. Chcąc być bardzo grzecznym dla chłopców, gospodarz powiedział wreszcie:

— No, chłopcy, to ja już wam wszystko pokazałem, a teraz jeżeli chcecie jeszcze sami coś oglądać, to oglądajcie. Nie mam nic przeciwko temu.

Chłopcy skwapliwie skorzystali z upoważnienia. Ponieważ przedmioty znajdujące się w salonie i gabinecie już obejrzeli gruntownie, więc teraz, jak wicher, popędzili prosto do sypialni pana domu. Po chwili wrócili z wrzaskiem niosąc sztuczną szczękę, znalezioną na nocnym stoliku.

— Co to jest? — zapytali.

Wasylewski ani na chwilę nie stracił spokoju.

— To jest sztuczna szczęka Adama Mickiewicza — powiedział z ujmującym uśmiechem. — Połóżcie ją, bo się rozlec.

DYREKTOR LATOSZEWSKI

Dyrektor Opery Poznańskiej, Latoszewski, był niedawno silnie wzburzony:

— Wyobraźcie sobie, co mnie spotkało — wołał — zupełnie się nie mogę uspokoić. Wczoraj jadę w przedziale drugiej klasy z Poznania do Gniezna. Naprzeciwko mnie siedzi jakiś typ i trzyma w ręku gazetę z recenzją o ostatnim koncercie. Obok recenzji jest moja fotografia. Typ czyta, patrzy na mnie, znowu czyta. I wystawcie sobie: nic. Widocznie mnie nie poznał.

800 EGZEMPLARZY „KURIERA" W HRUBIESZOWIE

W roku 1919, bezpośrednio po przyłączeniu Poznania do Polski, „Kurier Poznański" postanowił rozwinąć ekspansję polityczną na teren b. Kongresówki. Dla zachęty obniżono bardzo znacznie cenę abonamentu. Skutki pokazały się wkrótce i to najpierw w Hrubieszowie. Otóż z Hrubieszowa nadeszła radosna wiadomość, że w tym niewielkim mieście sprzedaje się codziennie 800 egzemplarzy „Kuriera Poznańskiego".

Uradowany dyrektor wydawnictwa, Roman Leitgeber, wsiadł w pociąg i pojechał prosto do Hrubieszowa, żeby na miejscu nacieszyć się zwycięstwem. Po pięciu dniach jazdy pociągami (tak się wtedy jeździło), wysiadł na peronie w Hrubieszowie, po czym udał się prosto na pocztę.

— Proszę mi pokazać spis abonentów „Kuriera Poznańskiego" — powiedział do urzędniczki za okienkiem.

— Abonentów? — zdziwiła się urzędniczka. — Abonent jest tylko jeden. Nazywa się Aron Mortkower i ma naprzeciwko drogerię.

Dyrektora ogarnął nastrój minorowy, ale do abonenta poszedł.

— Czemu pan abonuje 900 sztuk „Kuriera Poznańskiego"? — spytał rudobrodego izraelity, kiwającego się za ladą.

— Czemu nie mam abonować? — brzmiała zdziwiona odpowiedź. — Ja wiem, czemu ja abonuje. Przy tej cenie abonamentu, to ja nigdzie nie dostanę równie taniego papieru do pakowania.

NAJMNIEJSZY NAKŁAD

Poeta poznański Allan Kosko napisał tom wierszy. Przepisał wiersze starannie na maszynie, w pięciu egzemplarzach, po czym w czasopiśmie poetyckim „Prom" zamieścił obwieszczenie do czytelników. Brzmi ono mniej więcej tak: „Napisałem tom wierszy. Ale z przyczyn ode mnie niezależnych tom nie ukazał się w druku. Jednak kazałem sporządzić pięć maszynopisów. Jeden egzemplarz maszynopisu złożyłem Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, drugi Bibliotece Narodowej, trzeci Bibliotece Raczyńskich, czwarty jest w moim posiadaniu, a piąty znajduje się w Sekretariacie Redakcji pisma poetyckiego „Prom" i jest do nabycia za cenę 300 zł. Zaznaczam jednak, że nabywcą nie może być ani krewny ani też znajomy autora".

Jedna z gazet krakowskich zastanawia się, w jaki sposób krytycy literaccy mają spełnić swój obowiązek, mianowicie co mają zrobić, żeby zrecenzować tom poezji, którego w obiegu nie ma. „Trzeba będzie chyba uruchomić pociąg popularny z Krakowa do Poznania, żeby krytykom krakowskim umożliwić dostęp do jednej z tych bibliotek, które zostały „zaszczycone egzemplarzami".

Oficjalne „menu" partyjne
hitlerowskich Niemiec i protektoratu

Pisma czeskie całkowicie obecnie oddane w opiekę „komisarzy", jak również obsadzone „ludźmi protektoratu", nie wiele mogą, lub nawet całkowicie nie wolno im pisać na temat stosunków, panujących w protektoracie Rzeszy. Nie mniej jednak czasami między szpaltami znajdą się pewnego rodzaju aluzje, czy też wzmianki, które ilustrują — że nie tak łatwo będzie pozyskać opinię obywateli protektoratu dla ideologii i reżimu Trzeciej Rzeszy.

W jednym z pism codziennych, w notatce p.t. „Berlińska gastronomia" — czytamy następujące wynurzenia: „Zapytajcie Niemców jak im smakuje nasza kuchnia — usłyszycie tylko słowa największego uznania. Przyjacielstwo z czeskim spisem potraw — było jednym z najpierwszych. Spis potraw czeskich był przyjęty z szacunkiem.

„Dla przykładu — pisze dziennik czeski — podamy czytelnikom przepis kuchenny dla gospodyń niemieckich, podany oficjalnie na ostatni tydzień kwietnia br. przez władze partyjne (NSDAP)

Poniedziałek: obiad — zupa ze szpinaku, knedle z suszonymi morelami; kolacja — pieczone kartofle z sałatką z surowej marchwi, chleb z serem i szczypiorkiem.

Wtorek: obiad — filie z ryb z grzybowym sosem, kartofle z sałatką z pietruszki; kolacja — zupa mleczna, legumina bananowa.

Środa: obiad — zupa rabarbarowa, knedle z kapusty z sosem, sałatka z rzeżuchy; kolacja — kasza z owocami.

Czwartek: obiad — surowa kapusta z grochem i kiszką kaszaną; kolacja — pieczone kartofle z kapustą, chleb z serem i rzodkiewką, herbata z dzikiej róży.

Piątek: obiad — kapuśniak, opiekane kartofle z pietruszką, krem; kolacja — kartofle ze śledziem, chleb, herbata.

Sobota: obiad — gęsty krupnik z mięsem wołowym, z kartofelkami, kompot z rabarbaru; kolacja — sernik z sokiem różanym, herbata.

Niedziela: obiad — pieczona ryba ze szpinakiem, legumina grysikowa z sokiem waniliowym; kolacja — kiełbaski z sałatką kartoflaną.

Jedyna kobieta
DO KTÓREJ MÓWI SIĘ: „PANIE!"

Na stanowisko przewodniczącego rady miejskiej Londynu wybrana została niedawno po raz pierwszy kobieta, pani Lowe.

Ciekawą jest rzeczą, iż członkowie rady zwracają się obecnie do pani Lowe w formie „panie przewodniczący" względnie poprostu „panie" („Sir"). Wszelkie bowiem przemówienia radnych muszą być kierowane nie do osoby, ale do stanowiska przewodniczącego, czy też fotelu prezydialnego. Wymaga tego angielski konserwatyzm.

skie wyrobienie, patriotyzm i hart ducha. Nieszczęścia w postaci głodu, niedostatku, chorób i epidemii potrafimy przezwyciężyć. Zetknięcie się jednak z nieznanym i niewidzialnym ostrzem obcej propagandy może spowodować poważne komplikacje i przybrać nieobliczalne w skutkach następstwa.

Musimy już teraz znać metody i drogi wskazanej reakcji przeciw próbom zabicia w nas uczuć obywatelskich patriotycznych. Musimy przede wszystkim powodzi plotkom przeciwstawić ironię, a rzekomo niezwykle poważne ich źródła natychmiast demaskować. Przyczynimy się w ten sposób do przychwycenia niejednego agenta, pracującego na niekorzyść naszych żywotnych interesów.

Właściwą wartość propagandy oceniono dopiero podczas wojny światowej. Odczuli ją najbardziej na swej skórze obecni jej mistrzowie: Niemcy. Uważna obserwacja atmosfery panującej na froncie doprowadziła Francuzów do wniosku, że niepoślednią rolę odgrywa na froncie duch bojowy walczącego przeciwnika. Stworzono komórkę, w której preparowano specjalnie dla żołnierzy niemieckich przeznaczone wiadomości, tchnące oczywiście pacyfizmem, brakiem zaufania do rządu własnego i niedolą rodzin walczących. Wiadomości te [illegible] przy pomocy lotnictwa lub agentów po okopach nieprzyjacielskich. Jak stwierdzono, cieszyły się one dużą poczytnością, a skutki nie dały na siebie zbyt długo czekać. Znacznie poważniejsze jednak wyniki osiągnięto działalnością na tyłach przez popieranie ruchów opozycyjnych i dążności rewolucyjnych. Dowodem skuteczności tej akcji była rewolucja na tyłach walczącego wojska niemieckiego, rewolucja, która zadała temu wojsku śmiertelny cios w plecy.

Ale i Niemcy nie pozostali w defensywie wobec nowej broni, jaką stała się pod koniec wojny propaganda. Wysłani do Francji agenci niemieccy: Bolopasza, Vigo zwany Almoroyda, Duval, Dubarry, skupili w swoim ręku francuską prasę defetystyczną i spowodowali również poważne bunty w wojsku francuskim.

We Włoszech agenci niemieccy, działając w oparciu o przeciwwojenną partię Giolittiego zapoczątkowali szeroko zakrojoną akcję defetystyczną, rzucając hasło, że korzyści terenowe są nieproporcjonalnie małe do wysiłku i rozlanej krwi. Dwuletnia ich działalność doprowadziła do tego, że stali się pod Caporetto przyczyną największej klęski, jaka miała miejsce podczas wojny światowej. 400.000 dezerterów pierzchło z pola walki, siejąc panikę po całym kraju.

Propaganda jest bronią o tyle niebezpieczną, że używa się jej bez przerwy i podczas pokoju i w wypadku wojny. Zresztą niewiele czasu dzieli nas od faktu stwierdzenia jej podstępnych macek na własnej skórze. Przecież nie dawniej, jak przed paroma tygodniami, grasowały wśród nas potworne plotki, które były wyczynami obcej propagandy, mającej na celu oszołomić i otumanić polskie społeczeństwo, poderwać zaufanie, wywołać panikę. Plotki te wprawdzie pod wpływem zdrowego odruchu opinii szybko przycichły. Ale przykład ten powinien być dla nas groźnym ostrzeżeniem na przyszłość, kiedy to najmniejsze choćby rozprzężenie zwartości moralnej narodu może przynieść nieobliczalne straty.

Pamiętajmy o słowach Wielkiego Wodza:

„Okręt państwa w stanie wojny często podlega katastrofom i bez masztów i żagli jest właściwym rozbitkiem, oddanym prawie na łaskę fal i wiatru. I wtedy wszystko zależy od kapitana - sternika, jego woli, jego nerwów i jego serca.

Załoga czy pasażerowie albo są balastem i przeszkodą albo pomocą".

Naród polski nie będzie balastem i przeszkodą.

Naród polski musi być i będzie pomocą.

Partyjna irytacja

Wspólny atak malkontentów i żydów

na Komitet Chrześcijańsko-Społecznego Zjednoczenia Narodowego

Skończona została akcja subskrypcyjna Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Możemy obecnie spokojnie przystąpić do omawiania spraw związanych z wyborami do samorządów miejskich w Zagłębiu.

Dzienniki opozycyjne, malkontencko partyjne, stanowisko nasze z tego powodu atakowały, imputując nam chęć przemilczania wyborów, odbywania ich w atmosferze ciszy. W tych atakach możnaby już znaleźć pierwszą różnicę pomiędzy nowoczesnym kierunkiem ideologii państwowo-narodowej reprezentowanej przez nas, a tymi, którzy w każdej sytuacji widzą na pierwszym planie partię, chociażby głosili zdania wzniosłe i nawet patriotyczne.

Nie pozwoliliśmy się jednak wytrącić z równowagi i doceniając znaczenie wyborów samorządowych przecie w hierarchii ważności zagadnień uważaliśmy, iż należy się pierwsze miejsce sprawie propagandy P.O.P. i nie należy osłabiać zainteresowania społeczeństwa tą sprawą odwracaniem uwagi na inne tematy. Obecnie, wchodząc w okres intensywnej kampanji wyborczej do samorządów przystępujemy do omawiania problemów związanych z wyborami oraz do odpowiadania na te zaczepki, które były czynione w stosunku do Komitetu Chrześcijańsko Społecznego Zjednoczenia Narodowego. Rzecz jasna, iż w jednym artykule i jednym piórem nie dałoby się wyczerpać całego tematu. Wypowiadać się przeto będą na łamach „Kuriera Zach." różni działacze społeczni, reprezentujący ideę, która doprowadziła do utworzenia Komitetu Chrześcijańsko Społecznego Zjednoczenia Narodowego.

Z deklaracji, jaką publikowaliśmy w dniu 19 marca społeczeństwo zorientowało się w podstawowych założeniach programowych Komitetu, dotyczących zagadnień samorządowych na tle sytuacji ogólno państwowej, a w szczególności w odniesieniu do potrzeb miejscowych. O ile jednak deklaracja i sam fakt utworzenia Komitetu Chrześcijańsko Społecznego Zjednoczenia Narodowego powitany został z uznaniem przez całe społeczeństwo polskie zdrowo myślące i czujące, o tyle zjednoczona opozycja malkontentów partyjnych z prawa i lewa rozpoczęła gwałtowny atak, nie przebierając w środkach. Do popularnych metod stosowanych przez to środowisko zaliczyć trzeba puszczanie fałszywych wiadomości, insynuacyj, plotek. Fabrykuje się bujdy i fabrykuje się kłamstwa.

Znamienna rzecz: Komitet Chrześcijańsko Społeczny Zjednoczenia Narodowego atakowany jest zgodnie przez żydów, PPS i... stronnictwo narodowe. W innej sytuacji jedni drugich zwalczają, a przy wyborach do samorządów miejskich zapanowała między nimi nie pisana umowa zawieszenia broni i atakowania jedynie i wyłącznie niemal Chrześcijańsko Społecznego Zjednoczenia Narodowego.

W czym tkwi tajemnica tego osobliwego zjawiska?

Czemu Stronnictwo narodowe nie atakuje socjalistów i żydów? Czemu, jeśli pełną gębę niektórzy panowie mają frazesów o unarodowieniu miast nie realizują tego hasła (napisanie na płocie hasła „precz z żydo-komuną" a jednoczesnie kupowanie u żydów — nie jest działaniem przekonywującym), natomiast uprawiają dywersję idącą na korzyść właśnie żydów i właśnie socjalistów?

Czemuż to przypisać, iż socjaliści widzą jako cel ataku tylko Komitet Chrześcijańsko Społecznego Zjednoczenia Narodowego?

Odpowiadamy:

Ten wspólny front opozycyjnego malkontenctwa partyjnego wynika z odczucia wspólnego niebezpieczeństwa, jakie im grozi. Oni bowiem chcieli by uczynić samorząd miejski terenem rozgrywek partyjno-politycznych. Terenem, na którym można by uprawiać w sposób nieodpowiedzialny demagogię partyjną, na którym mogliby urządzać demonstracje antyrządowe wedle swych dawnych recept. Malkontenctwo partyjne ciągle jeszcze tkwi w przestarzałych pojęciach o ustroju państwa, gdy nieodpowiedzialny demagog-matołek mógł bzdury wygadywać i tłumaczył, iż... zbawia Polskę.

Otóż my temu wszystkiemu przeciwstawiamy się kategorycznie i zdecydowanie.

I oświadczamy:

Tak jak nie pozwolimy wrócić partyjnictwu do decydowania o losach Państwa, tak nie dopuścimy by partyjnictwo żerowało w samorządach.

My nie wierzymy ani w zbawczość międzynarodówkowo - demokratyczno-marksistowskich haseł, ani w dętologię rzekomego nacjonalizmu. My nie obiecujemy ponadto, co może być zrealizowane, nie będziemy licytować się w hasłach, natomiast mamy zdecydowaną wolę unarodowić życie miast, podciągnąć je na wyższy poziom cywilizacji i kultury — kierując się w realizacji zamierzeń poczuciem sprawiedliwości społecznej. Aby pracę wykonać a nie przegadać, do samorządów trzeba wybrać ludzi rozumnych, umiejących pracować, rzetelnych Polaków, ale nie gadaczy partyjnych, nie demagogów, nie patentowanych partyjników.

Taką ideę w najogólniejszym ujęciu reprezentuje Komitet Chrześcijańsko-Społecznego Zjednoczenia Narodowego.

W skład tego Komitetu wchodzą ludzie, którzy nieustanną, codzienną pracą dają dowód wysokiego wyrobienia obywatelskiego i patriotycznego.

Jeśli przeciwna strona atakuje Komitet Chrześc. Społ. Zjedn. Narod. — to czyni to w bezsilnej złości. Irytują się przede wszystkim partyjni prowodyrzy.

Ten zjednoczony atak złośników partyjnych, wraz z żydami zgodnie atakujących Komitet Chrześc. Społecznego Zjednoczenia Narodowego — tylko zaszczyt przynosi społeczeństwu grupującemu się przy tym Komitecie i utwierdza w przekonaniu, iż reprezentuje słuszny i właściwy program, odpowiadający narodowym aspiracjom mieszkańców miast zagłębiowskich.

Zetknięcie się z pracą górnika i hutnika

podczas Wystawy w Sosnowcu

Organizowana w Sosnowcu Wystawa Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego, której otwarcie nastąpi w dniu 3 czerwca br., pomyślana jest na bardzo szeroką skalę to też Komitet zajął się zawczasu ulgami dla zwiedzających i umożliwieniem wszystkim przyjezdnym poznanie Zagłębia.

W tym celu powołano do życia Sekcję Organizacyjno-Finansową, która obok innych zajęć, zajmie się także organizowaniem zjazdów, imprez sportowych, widowisk, przygotowaniem kwater i biura mieszkaniowego, organizowaniem wycieczek szkolnych itd.

Sekcja ta zwróciła się już do kilku największych kopalń, hut i fabryk zagłębiowskich, by zezwoliły na zwiedzenie swych zakładów zorganizowanym wycieczkom w czasie trwania Wystawy. Każdy więc ze zwiedzających, obok możliwości zapoznania się z przekrojem życia gospodarczego Zagłębia, będzie miał możność bezpośredniego zetknięcia się z pracą górnika i hutnika.

Poczynione zostały także starania w Lidze Popierania Turystyki i w Dyrekcji Tramwajów o uzyskanie zniżek dla uczestników Wystawy.

Nie zapomniano też o rozrywkach. Na terenach obok Wystawy urządzone zostanie t. zw. „Wesołe Miasteczko", które dostarczy zwiedzającym najrozmaitszych uciech.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

7 Maja **Niedziela**

Floriana, Domicelii, Eufemii
Jutro: Stanisława b. m.
Słońca wsch. 3,56, zach. 19,10
Księżyca wsch. 22,53, z. 6,47

KRONIKA HISTORYCZNA:

1763 Urodził się ks. Józef Poniatowski
1868 Urodził się Władysław Reymont
1915 Niemcy zatapiają „Lusitanię".
1920 Armja polska zajmuje Kijów.

PRZYSŁOWIA:

Deszcz na świętego Floriana
Skrzynia groszem jest napchana.

Domicella święta — zimy nie pamięta.

ZŁOTE MYŚLI

Rób najwięcej dobrego w miarę sił, a — jak można najciszej. Dickens.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „U kresu drogi".
PATRIA: „Biały murzyn".
EDEN: „Miasto chłopców".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę 7 bm. o godz. 16.30 doskonała komedia w 3 aktach i 4 odsłonach R. Niewiarowicza pt. „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA" w reżyserii M. Bieleckiego.

Wieczorem o godz. 20.30 doskonałe widowisko w 4 aktach pt. „UŁANI KSIĘCIA JÓZEFA" w reżyserii J. Bielicza, dekoracje F. Krassowskiego. Barwne kostjumy dekoracje oraz udział całego zespołu złożą się na urozmaiconą całość. Bilety od godz. 10 do 13 do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" Plac 11 Listopada obok dworca, tel. 62513.

Teatr w Katowicach

Niedziela 7 bm. godz. 15.30 — „Ojciec Nikoluzos" (dla Zakł. Hohenlohego); godz. 20— „Teść".

Poniedziałek 8 bm. godz. 19 — „Ojciec Nikoluzos" (dla bezrobotnych).

Środa 10 bm. godz. 20 — „Teść".

Czwartek 11 bm. godz. 20 — „Temperamenty" (premiera)

Piątek 12 bm. godz. 15.30 — Akademja żałobna w rocznicę zgonu Marsz. Józefa Piłsudskiego; godz. 20 — „Gałązka rozmarynu"

× Z PIELGRZYMKĄ MAJOWĄ DO CZĘSTOCHOWY wyruszy specjalny pociąg z Katowic w niedzielę dnia 14 bm. rano o godz. 6.45; z Sosnowca o godz. 7,01. Powrót tego dnia wieczorem do Sosnowca o godz. 19,56, do Katowic o godz. 20,12 Cena udziału wynosi tylko 4,20 zł. Zgłoszenia i informacje: Liga Katolicka, Katowice 3 Maja 30. Biuro podróży „Orbis" Sosnowiec, 3 Maja 31.

Zebranie komitetu powiatowego

UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO

W dniu 8 bm. w poniedziałek odbędzie się w sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie zebranie powiatowego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, celem ustalenia programu obchodu powszechnej żałoby narodowej w czwartą rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski przypadającą w dniu 12 maja.

Robotnicy polscy

W HOŁDZIE ARMII

W niedzielę dn. 7 bm. odbędzie się na Placu Marszałka w Warszawie wielka manifestacja Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych pod hasłem „Robotnicy polscy w hołdzie armji". Polskie Radio chcąc uprzystępnić słuchaczom tę uroczystość nadaje transmisję z manifestacji o godz. 21,20 tegoż dnia.

Ze Związku Pań Domu

Dnia 11 bm. tj. w czwartek o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu, 3 Maja 25 miesięczne zebranie członkiń Związku Pań Domu, na którym dyrektorka instytutu psychotechnicznego mgr Jadwiga Boya będzie mówiła o wyborze zawodu młodzieży żeńskiej i męskiej.

Na zebraniu będzie również omawiana sprawa przygotowania gospodarczego na wypadek wojny — według danych opracowanych w Warszawie przez Instytut Gospodarstwa Domowego.

Ze względu na aktualność tematów zarząd uprasza członkinie i sympatyczki o liczne przybycie.

Ośrodek propagandy

POGOTOWIA MORALNEGO KOBIET W PIASKACH

W dniu 5 bm. w sali Sokolni w Piaskach przy kop. Czeladź odbył się wiec kobiet z kolonii w liczbie przeszło 500 osób. Wiec został zwołany przez Ośrodek Prop. Pog. Mor. Kobiet. Na wiecu tym wygłosiły głębokie treścią przemówienia o roli kobiet w obronie kraju pp. J. Berbecka z Dąbrowy i N. Wilczyńska z Katowic. Na zakończenie zebrane kobiety odśpiewały „Rotę" i uchwaliły następującą rezolucję:

„My, kobiety Polki, zebrane na wiecu w osadzie kopalnianej Czeladź — Piaski ślubujemy: na wezwanie wodzów narodu stanąć w karnym szeregu i wykonać wedle swego najlepszego zrozumienia i możliwości wszystkie prace związane z obroną ojczyzny. Wszystkie zakusy wroga, zmierzające do zakłócenia ładu i porządku w naszym życiu społecznym rozbiją się o naszą twardą postawę moralną. Nie damy ani jednej piędzi ziemi — tak nam dopomóż Bóg".

Ośrodek Prop. Pog. Mor. w Piaskach podaje do wiadomości, że w dniach 8, 9 i 10 bm. odbędą się popularne wykłady „LOPP i ratownictwo pokazowe". Początek o godz. 6 wiecz. w sali Sokolni w Piaskach.

Zapisy do Ośrodka przyjmowane są w świetlicy SKO Zgoda od godz. 6—7,30 wieczorem lub u kierowniczki J. Wolffowej.

„Musimy wyciągnąć konsekwencje"

ZEBRANIE ZWIĄZKU POLSKIEGO

Związek Polski w Sosnowcu organizuje w środę dn. 10 bm. o godz. 19,45 zebranie w Domu Katolickim przy ul. Prez. Mościckiego 15, na którym wygłoszą referaty: mec. Tadeusz Płodowski pt. „Rola Niemców i żydów w Polsce w świetle ostatnich dni" i mgr Kazimierz Krynke—„Musimy wyciągnąć konsekwencje".

× CHOROBY ZAKAŹNE W BĘDZINIE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Będzina 18 wypadków zachorowań na choroby zakaźne oraz jeden wypadek zachorowania na różę

Święto patrona strażaków

Uroczystości w Sosnowcu

Przypadające w ub. czwartek święto patrona strażaków św. Floriana obchodzić będą straże pożarne w Sosnowcu w dniu dzisiejszym.

Wczoraj wieczorem w przeddzień uroczystości odbył się capstrzyk. O godz. 19.15 straże miejscowe na wozach strażackich przybyły do komendy rejonu przy ul. Wspólnej w siedzibie straży zawodowej, poczym przejechały przy świetle pochodni ulicami: Wspólną, Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3 Maja, Żeromskiego, Orlą, Będzińską, Rybną, Chemiczną, Perla, Staszica, Narutowicza, Ludwika, 1-go Maja, Małachowskiego, Prez. Mościckiego, Sienkiewicza, Piłsudskiego do zbiegu ulic 3 Maja i Dęblińskiej gdzie nastąpiło rozwiązanie capstrzyku.

Program uroczystości dzisiejszych przedstawia się następująco:

godz. 8.30 — zbiórka straży ze sztandarami w fabryce C.G. Schön przy ul. Chemicznej 12;

godz. 9 — raport przyjmie naczelnik Rejonu;

godz. 9.15 — wymarsz straży do kościoła w Nowym Sielcu;

godz. 10 — nabożeństwo;

godz. 11.45 — defilada przed władzami na ul. Staszica obok Huty Katarzyna, poczym straże rozejdą się do swych siedzib.

TO BYŁO TAK:

DOBRY SMAK

W związku ze zbliżającymi się imieninami mego gospodarza, na które zostałem oficjalnie zaproszony, ucięliśmy sobie we dwójkę pogawędkę na temat strojów i tualet, używanych na wszelkiego rodzaju przyjęcia i uroczystości.

— Bardzośmy spowszednieli — wzdychał gospodarz. — Dawniej strój był wyrazem dobrego smaku i wychowania. Człowiek zmieniał się jak kameleon. Inaczej ubierał się do teatru, inaczej na bal, inaczej na przyjęcie i inaczej na wizytę. Musiał mieć intuicję i dobry gust, by ubrać się odpowiednio do okoliczności... Trafić, dopasować swój wygląd zewnętrzny do typu imprezy — oto kunszt, w którym niegdyś celowałem.

Westchnął i pokiwał ze smutkiem głową.

— A teraz co? — rzekł w zadumie. — Przychodzi człowiek na bal, a tam przeróżna zbieranina. Część gości jest we frakach, część w smokingach, część w czarnych ubraniach, ale najwięcej co tu ukrywać, najwięcej gości przychodzi w szarych zwyczajnych ubraniach. Stracili ludzie gust zupełnie. Aż przykro patrzeć... Żadnego wyczucia nie mają.

Jeszcze kilkakrotnie obrabiał ten temat ze wszystkich stron, wreszcie chrząknął i rzekł:

— No, zobaczy pan, jaka petrokaricma przyjdzie na moje imieniny...

Wbił mi w ten sposób gwoździa w głowę.

Sam nie wiedziałem już jak się ubrać.

W dniu imienin włożyłem na chybił - trafił ciemny garnitur, biały kołnierzyk i ciemnoniebieski odpowiedni do odcienia garnituru, krawat.

Tak samo — mniej więcej ubrani byli inni goście.

Byłem bardzo ciekaw w jakim stroju zjawi się gospodarz. Nie ukazywał się bowiem aż do rozpoczęcia uroczystości. Widać „dopasowywał swój wygląd zewnętrzny do typu imprezy".

Gdy wszyscy już byli zebrani wszedł solenizant.

Okrzyk zdumienia i podziwu wyrwał mi się z ust.

Był w długim do kolan żakiecie, zapinanym na dziesięć guzików, w pasiastych spodniach i pikowej kamizelce. Wysoki, siedmiocalowy conajmniej kauczukowy kołnierzyk luźną obręczą osłaniał mu kark i pół głowy tak że uszu w ogóle nie było widać. Cienki zielony krawat i zwisająca z kieszonki chusteczka z monogramem dopełniały uroczystego wyglądu.

Zawstydził nas solenizant, nie ma co! Pokazał jak się należy ubierać i zadrwił z „braku dobrego smaku", przepraszam za rym, młodego pokolenia.

MILCIO

Walka z bezrobociem

Zwiększenie dotacji dla Sosnowca

na zatrudnienie bezrobotnych

W b. roku, jak o tym niejednokrotnie pisaliśmy już, samorządy zagłębiowskie uzyskały mniejsze kredyty i dotacje na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych.

W związku z tym prezydenci miast interweniowali u odpowiednich czynników o przyjście samorządom z wydatniejszą pomocą.

Zabiegi o zwiększenie dotacyj dla Sosnowca czynił prezydent Kaczkowski zarówno w Warszawie jak i w Kielcach. M. in. na ostatniej konferencji jaka odbyła się w województwie przy udziale p. min. Kościałkowskiego i wicedyrektora Funduszu Pracy dr Paczyńskiego prezydent Kaczkowski przedstawił sytuację wszystkich miast zagłębiowskich.

Następnego dnia po konferencji p. minister Kościałkowski przybył do Sosnowca w towarzystwie p. wojewody dr. Dziadosza i dr Paczyńskiego, interesując się stanem robót prowadzonych w mieście.

W ub. piątek zaś, jak o tym donieśliśmy wczoraj, bawili w Zagłębiu dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy i naczelnik wydziału samorządowego Urzędu wojewódzkiego p. Grochowski, którzy odbyli konferencję w sprawie zmniejszenia bezrobocia w Sosnowcu.

Jak się dowiadujemy, zabiegi zarządu miejskiego z prezydentem Kaczkowskim na czele dały pozytywne wyniki, bowiem miasto uzyska z Funduszu Pracy dalszą dotację **w sumie 120 tys. zł.**, oraz **dotację z Ministerstwa komunikacji w postaci kostki, wartości 56 tys. zł**

Uzyskane dodatkowe fundusze użyte będą na roboty drogowe.

Po opracowaniu planu dodatkowych robót, na które zużyta będzie również nadwyżka budżetu i zatwierdzeniu go przez Radę miejską, zarząd miejski będzie mógł zatrudnić większą liczbę bezrobotnych.

Spodziewać się należy, że również i pozostałe samorządy w Zagłębiu otrzymają dodatkowe dotacje na zatrudnienie bezrobotnych.

Dziatwa szkolna --- Armii

Piękna uroczystość w Kazimierzu

W dniu święta 3 Maja na terenie Kazimierza odbyła się niezwykła uroczystość świadcząca o wielkiej ofiarności dziatwy szkół z Kazimierza, Porąbki, Maczek i Niemców — na rzecz naszej kochanej armii.

Podwójne to święto długo pozostanie w sercach młodzieży, bowiem licznie uświetniło je miejscowe społeczeństwo, oraz dzięki komitetowi, wszystkie organizacje ze sztandarami.

Po uroczystej mszy św. celebrowanej przez ks. proboszcza Grzywaka, podczas której chór szkolny z Kazimierza odśpiewał pieśni religijne, uformował się imponujący pochód, który w takt orkiestr, przeszedł ulicami na plac 11 Listopada, gdzie odbyła się defilada przed sztandarami. Stąd ruszono na dziedziniec pobliskiej szkoły, na którym odbyła się właściwa uroczystość.

Na wzniesionej trybunie zasiedli zaproszeni goście oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Zacnych gości w osobach kpt. Wołodko, jako przedstawiciela armii, inspektora szkolnego dr. Kursę, przedstawiciela starostwa p. Dudę, oraz prelegenta z Warszawy prof. Czerniachowskiego przywitał kierownik szkoły p. Piwowarski, podając jednocześnie do wiadomości program dalszej uroczystości.

Treściwe i aktualne przemówienie związane z uroczystością Święta Narodowego oraz święta młodzieży wygłosili wszyscy wymienieni powyżej goście oraz kierownik szkoły z Porąbki p. Górka.

Następnie delegacje poszczególnych szkół wręczyły przedstawicielom armii **maski przeciwgazowe** oraz wiązankę biało-czerwonych róż, jako dowód ofiarności oraz głębokiej swej sympatii dla wojska polskiego.

Na zakończenie odbyła się zbiorowa recytacja kl. VII z Porąbki oraz odtańczono kilka bardzo efektownych tańców ludowych w barwnych strojach, jak: krakowiaka, kujawiaka i trojaka. Chór międzyszkolny zakończył tę naprawdę wielką i drogą każdemu sercu uroczystość.

Regionalna transmisja

Z BIAŁEGOSTOKU

Mikrofon radjowy, który w swych wycieczkach odwiedził już wiele miast Polski, zaznajamiając słuchaczy z historią i powstaniem różnych miast i miasteczek, tym razem tj. dn. 7 bm. zawita do Białegostoku. Regionalna transmisja w pierwszej swej części tj. o godz. 9.15 oprócz nabożeństwa z kościoła parafialnego przyniesie ciekawy reportaż w opracowaniu prof. Henryka Mościckiego. Reportaż ten przypomni słuchaczom jaką rolę odgrywał Białystok w życiu przemysłowym Polski dawniej i jaką odgrywa dziś jeszcze. Poza tym usłyszą radiosłuchacze rozmowy z działaczami społecznymi na tematy zagadnień współczesnych.

O godz. 17.30 popularny niedzielny „Podwieczorek przy mikrofonie" transmitują rozgłośnie radiowe również z Białegostoku. W „Podwieczorku", ożywionym humorem i piosenką, wezmą udział: Mała orkiestra pod dyr. St. Dzięgielewskiego, Hanna Brzezińska, Maja Chmurkowska, Stefan Witas, T. Zygadło i Ławrusiewicz oraz chór Alojzeg, Zaremby.

Śmierć pod kołami samochodu

Tragiczny wypadek w Wojkowicach Kościelnych

Onegdaj wieczorem na szosie w Wojkowicach Kościelnych został zabity przez samochód osobowy, prowadzony przez szofera Wiktora Kollarza z Katowic 34-letni **Feliks Hyla**, mieszkaniec wsi Przeczyce, powiatu zawierciańskiego.

Jak wykazało dochodzenie policyjne, kierowca samochodu nie ponosi zupełnie winy za spowodowanie wypadku.

Hyla, umysłowo niedorozwinięty, sie. dział krytycznego wieczora w przydrożnym rowie i wybiegł z niego na szosę, gdy **auto znajdowało się w odległości zaledwie dwóch metrów.**

O zatrzymaniu auta nie mogło być mowy, to też Hyla dostał się pod koła, ponosząc **na miejscu śmierć.**

Zebranie przedwyborcze

CHRZEŚCIJAŃSKO—SPOŁECZNEGO ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Zagłębiu Dąbrowskim szereg zebrań przedwyborczych — zwołanych przez Chrześcijańsko Społeczne Zjednoczenie Narodowe.

W Sosnowcu zebranie odbędzie się w kinie „Zagłębie" o godz. 11 rano.

Przemawiać będą prezydent Kaczkowski, dyr. Mazur i p. W. Szenk.

W Będzinie zebranie odbędzie się w Domu Katolickim o godz. 10.30. Przemawiać będą ks. proboszcz Zawadzki, nacz. Nawrocki i in.

W Czeladzi zebranie odbędzie się w klubie urzędniczym kop. „Saturn" o g. 10.30 rano.

Zawody modeli latających

W BĘDZINIE

Wzorem lat ubiegłych będziński Obwód powiatowy LOPP organizuje eliminacyjne III będzińskie obwodowe zawody modeli latających na terenach pomiędzy Będzinem i Zagórzem w miejscu, gdzie były urządzane zawody w roku 1938.

Zawody odbędą się w niedzielę dnia 14 bm o godz. 10.30. Zbiórka zawodników w lokalu Obwodu LOPP przy ul. Małachowskiego nr 54 o godz. 10, skąd nastąpi wymarsz na teren zawodów.

W razie niepogody wszyscy zawodnicy udadzą się do gmachu Urzędu pocztowego w Będzinie, gdzie nastąpi ocena modeli według regulaminu zawodów wojewódzkich.

Ponieważ zawody te są zarazem przeglądem dorobku w tej dziedzinie jak Obwodu tak i poszczególnych Kół LOPP i modelarzy, zarząd nie wątpi przeto, że będą silnie obsadzone, o co apeluje gorąco do prezesów Kół i instruktorów.

Po eliminacji nastąpi rozdanie zgłoszeń na zawody wojewódzkie.

Rozważania na tle Zagłębia

CZYTELNICTWO NA WSI

„GŁÓD KSIĄŻKI"

„Pamiętniki Chłopów" to skarbiec, to niewyczerpana kopalnia dla badacza, który chce zapoznać się z dzisiejszym życiem chłopa na wsi, z jego dolą i niedolą, pragnieniami i hardym dążeniem ku emancypacji gospodarczej, społecznej i kulturalnej. W pamiętnikach tych także często podkreślany jest przez autorów — chłopów „głód książki", głód, który trudniej jest im zaspokoić aniżeli codzienny głód cielesny.

„A książek ani ujrzysz" — pisze jeden z nich — „Gdy się zejdą, to albo się śmieją cały wieczór, albo nożami pożgają, bo nie mają co czytać". Żalą się autorzy, że na wsi brak rozrywki, nie ma żadnych przyjemności: ni książek, ni odpowiednich zabaw, ni książki, mimo - że jak pisze żona jednego z gospodarzy — „książki są dla mnie jedyną pociechą w tej ciężkiej doli".

Nie poprzestano jednak na roztaczaniu jałowych acz słusznych żalów. Chłopi oraz społecznicy zakasali rękawy i wzięli się do każdej pracy: należy wsi dostarczyć książkę, należy ten jej szczytny głód zaspokoić. Na terenie całego kraju problem ten jest różnorodnie rozwiązywany, w zależności od miejscowych warunków materialnych, zarówno samorządów jak i środowiska.

BIBLIOTECZNE CENTRALE POWIATOWE

Jednym ze sposobów dostarczania książek na wieś jest tworzenie t. zw. „Bibliotecznych Central Powiatowych. Mają te centrale za zadanie: otworzenie biblioteki dla powiatu o odpowiedniej ilości tomów i wysyłanie ich w teren. Biblioteczna Centrala Powiatowa dzieli posiadany księgozbiór na komplety, a potem przekazuje je filiom lub punktom, rozsianym po przestrzeni powiatu. Właściwa więc, pozytywna praca przypada filiom po wsiach. W ten właśnie sposób działa Biblioteczna Centrala Powiatowa na terenie powiatu Będzińskiego.

Czy ten sposób rozpowszechniania książki na wsi i podnoszenia społeczeństwa w swym spełnia swoje zadania? Owszem, tak — ale tylko częściowo!

Koszty założenia i utrzymania takiej Centrali są niewspółmiernie wysokie. Koszty konserwacji, urządzenia, wynagrodzenia i dostarczania kompletów przewyższają częstokroć sumy, łożone na zakupno książek. Hasłem zaś winno być: każdy grosz, przeznaczony na ten cel musi iść na kupno książek a nie na inne wydatki. W przeciwnym razie — zwraca uwagę p. Józef Krasowski w jednym ze swoich artykułów — potrzeby nasze w tej dziedzinie mogą być zaspokojone dopiero po 40 latach!

GMINNE BIBLIOTECZKI PUBLICZNE.

Innym sposobem, nierównie korzystniejszym dla akcji, jest zakładanie gminnych bibliotek publicznych. Gminne biblioteki dysponowałyby kompletami książek, których ilość równałaby się ilości gromad wiejskich. One to zdolne byłyby do upowszechniania książek na wsi, przez wysyłanie kompletów do każdej gromady. Biblioteka Centralna czerpie fundusze z dotacyj Wydziałów Powiatowych i opłat, jakie Gminy wiejskie ponoszą na ten cel. Biblioteki gminne czerpałyby środki z funduszów gromad wiejskich, Zarządów Gminnych oraz z subsydiów Wydziałów Powiatowych. Koszty prowadzenia takich bibliotek byłyby mniejsze, dostarczanie w teren szybsze i łatwiejsze.

Prawdziwość tych wywodów dowodzą zupełnie dostatecznie wyniki akcji w tych gminach, które problem czytelnictwa w ten właśnie sposób u siebie zorganizowały. A jest ich już pokaźna ilość.

CZYTELNICTWO W POWIECIE BĘDZIŃSKIM

Na terenie powiatu Będzińskiego sprawa ta, jak już zaznaczyłem, rozwiązana jest w ten sposób, że stworzono Biblioteczną Centralę Powiatową. Centrala jest prowadzona fachowo, stan ilościowy jak i jakościowy księgozbioru rok rocznie podwyższa się wydatnie, sieć filij jest dość gęsta. Uważam jednakże, że mimo dobrych stron jakie Centrala wykazuje, sprawę tą o wiele lepiej rozwiązałyby u nas Gminne Biblioteki Publiczne.

Troska o rozwój bibliotek i czytelnictwa na wsi, jak słusznie zaznaczył cytowany już przeze mnie autor, spadłaby z jednej osoby na kilkunastu wójtów i sekretarzy, kilkuset członków samorządów, na wielu radnych i społeczników, jacy w terenie pracują. Środki, potrzebne na ten cel, czerpać można z wpłat gromad wiejskich (które mają swoje fundusze, częstokroć nie odpowiednio wyzyskane, np. opłaty za polowanie), z dotacyj Zarządów Gminnych i Wydziału Powiatowego, oraz z rozparcelowania Centralnej Biblioteki Powiatowej. Dotychczasowi kierownicy Centrali, jako fachowi instruktorzy, przeszkoliliby bibliotekarzy gminnych i gromadzkich i mogliby częściej przebywać w terenie.

Powiat Będziński, o wiele bogatszy materialnie od wielu innych powiatów w Polsce, z pewnością podołałby temu zadaniu.

M. PIETRAS

Aresztowanie bogaczy żydowskich

za wrogi stosunek do państwa

Żydzi nie spełnili swego obowiązku i nie subskrybowali Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w takim stopniu na jaki ich było stać. W niektórych wypadkach bogaci żydzi zignorowali zupełnie subskrypcję, podpisując prowokacyjnie małe sumy albo wręcz odmawiając wzięcia udziału w podpisywaniu Pożyczki.

Społeczeństwo polskie musi dobrze sobie zapamiętać to stanowisko żydów.

W Częstochowie władze za nielojalne i wrogie stanowisko wobec spraw związanych z Pożyczką i obroną państwa aresztowały trzech bogaczy żydowskich: **Joachima Wekslera, właściciela kantoru wymiany pieniędzy i radnego miejskiego, dr. Leopolda Kohna, współwłaściciela fabryki papieru i dr Aleksandra Wolberga, właściciela fabryki chemicznej**, jednego z najbogatszych ludz. w Częstochowie, który niedawno wrócił z kosztownego wojażu zagranicznego.

A więc nie handełesy brudne i zabiedzone ale śmietanka finansowa żydostwa uchyla się od subskrybowania Pożyczki.

Nie ma innej rady. Tylko kontrybucja czy konfiskata części majątku tych żydów wyrównać może lukę powstałą z bojkotu Pożyczki przez żydów.

W Sosnowcu np. aresztowany i wywieziony został do Berezy za takież same stanowisko wobec spraw obrony państwa **bogaty właściciel składu futrzarskiego p.n. „Karakul" przy ulicy 3 Maja 17 Józef Langer.**

Żyd Weksler w Częstochowie dorobił się pieniędzy na kolekturze loterii państwowej. Domagamy się od władz, aby mu natychmiast to źródło dochodów odebrano. Nie może wróg państwa mieć monopolu na sprzedaż losów loteryjnych.

Gdy będą wiadome cyfry subskrypcji porównać ją przyjdzie z majątkami subskrybentów i wyciągnąć konsekwencje.

Takich żydów znajdzie się multum...

Jak robotnicy huty Milowice

wysłuchali przemówienia p. ministra Becka

Robotnicy Huty „Milowice" w Sosnowcu, w piątek dnia 5 bm. w godzinach rannych, samorzutnie zwrócili się z prośbą do Dyrekcji o pozwolenie im w czasie pracy wysłuchania eksposé p. ministra Becka. Ponieważ dyrekcja przychylnie odniosła się do ich prośby, robotnicy mieszkający w pobliżu Huty a posiadający odbiorniki radiowe, na czas przemówienia p. ministra poprzynosili z domu radioodbiorniki, tak, że na wszystkich oddziałach całej Huty praca została wstrzymana i robotnicy w skupieniu i powadze wysłuchali eksposé p. ministra Becka.

Radość z powodu tak wyraźnego i zdecydowanego stanowiska Rządu odnośnie do zakusów ze strony Niemców na rdzennie polską ziemię tak bardzo udzieliła się robotnikom, że po skończonym przemówieniu p. ministra Becka odruchowo zaintonowali Rotę Konopnickiej poczym z okrzykiem na ustach **„Jesteśmy silni, zwarci i gotowi" i „Nie damy ani piędzi ziemi"** z uśmiechem i radością rozeszli się do pracy.

Entuzjastycznie przyjęli mowę p. min. Becka pracownicy Magistratu sosnowieckiego, którzy wysłuchali jej w sali Rady miejskiej.

Poszczególne fragmenty mowy były gorąco oklaskiwane, przy czym wznoszono okrzyki na cześć Armii, Naczelnego Wodza i min. Becka.

Płatność podatków

W MAJU

W maju płatne są następujące podatki:

do dnia 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za rok 1939 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w kwietniu 1939 r. przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 31 maja — podatek przemysłowy od obrotu za r. 1938 (po odliczeniu wpłaconych zaliczek) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne, wolne zajęcia zawodowe, o ile nakazy płatnicze zostały płatnikom doręczone najpóźniej w dniu 1 maja rb.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w maju 1939 r.

—oOo—

Zatarg w wapiennikach

DOBRZAŃSKIEGO W STRZEMIESZYCACH

W ub. piątek odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego oraz podwyżki płac robotniczych w wapiennikach Dobrzańskiego w Strzemieszycach.

Na wysunięte przez robotników żądanie podwyżki płac pracodawca zaproponował obniżenie zarobków o 7 i pół proc.

Wobec takiego stanowiska pracodawcy rozmowy zostały przerwane. Wyjaśnienia sytuacji spodziewać się należy w najbliższych dniach.

—oOo—

Dwuletni chłopczyk

UTONĄŁ W STRUMYKU

Pozostawianie małych dzieci bez opieki pociąga za sobą niejednokrotnie tragiczne następstwa. Świadczy o tym poniższy wypadek. Na kolonii Piła Ujejska, koło Ujejsca dwuletni chłopczyk Stanisław Ciągała pozostawiony bez żadnej opieki nad strumykiem, pod czas zabawy stoczył się do wody i utonął.

Zwłoki nieszczęśliwego dziecka wydobyto.

—oOo—

Zawodowy oszust

OSADZONY W WIĘZIENIU

Policja I komisariatu w Sosnowcu zatrzymała zawodowego oszusta Michała Trenowa, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 59, który ostatnio wyłudził od Janiny Rybik (Warszawska 8) 82 zł.

Trenow poszukiwany był od dłuższego czasu gazetą śledczą. Zatrzymanego oszusta przekazano władzom sądowym, które polecily osadzić go w więzieniu.

—oOo—

× **O NAPISY NA SZYLDACH** Organizacje rolnicze wysunęły ostatnio sprawę poważnej wagi, a w jeście swojej bardzo ważną. Sprawą tą jest kwestia nieortograficznych i niegramatycznych napisów na szyldach sklepów i sklepików we wsiach i miasteczkach. Organizacje rolnicze uważają, że przestrzeganie czystości mowy polskiej jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Tolerowanie w dalszym ciągu licznych napisów, jak np. „sklop ... itp. jest niedopuszczalne. Obowiązek znów przestrzegania poprawności napisów na szyldach sklepików wiejskich i w miasteczkach powinien należeć do gmin, które muszą zastosować surowe kary dla niechlujów językowych.

× **PODWIECZOREK — DANCING.** Koło Opieki rodzicielskiej przy gimnazjum i szkole powszechnej im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu urządzają w niedzielę dn. 7 bm. w podziemiach „Savoy'u" w Sosnowcu „podwieczorek — dancing". Początek o godz. 17. Program urozmaicony. Konsumpcja zł 3. Dochód przeznaczony na kolonie letnie dla niezamożnych uczenic.

ON DIT...

Na temat orędzia prez. Roosevelta i piątkowej repliki kanclerza Hitlera:

Depesza z opłakaną odpowiedzią.

Silni, zwarci gotowi

Płyną ofiary na Fundusz Obrony Narodowej

Gdzie można zamawiać sprzęt i materiał uzbrojenia

FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ KOMUNIKUJE:

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwolniło wszelkie przesyłki wartościowe na FON od opłat pocztowych. Przesyłki te winny być przepisowo opakowane, oraz zaopatrzone w napis: „Dar na FON". Adresować należy je do Ministerstwa Spraw Wojskowych, Biuro Budżetowe. Warszawa II.

Przedmioty wartościowe, złoto, srebro, waluty obce itp. dary na FON składać można również osobiście w Biurze Budżetowym MS Wojsk w Warszawie, ul. 6 Sierpnia 3, pokój 282, w godzinach od 8 do 14.30, w soboty do godz. 13.

Natomiast zamówienia na sprzęt i materiał uzbrojenia, na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, przyjmuje Sekretariat FON Warszawa ul. Marszałkowska 17. który udziela również wszelkich informacyj, dotyczących realizacji darów na Fundusz Obrony Narodowej. telefon Sekretariatu 7.25.15.

W dalszym ciągu złożyli w Zagłębiu Dąbrowskim ofiary na FON:

W MIEJSKIM KOMITECIE FON W SOSNOWCU (RATUSZ)

złożyli na FON: Rachela Sztern — pierścionek złoty z kamieniem; Walenty Matyja — 2 obrączki złote; Adam Rotszyld — zegarek srebrny zegarek złoty, obrączka srebrna i oprawka od noża srebrna; Bronisława Tajchman — 2 pierścionki złote; Wiesława Olczyk łańcuszek srebrny; Antoni Nawrot — 3 pierścionki srebrne i bransoletka sr.; Anna Pająk koperty srebrne od zegarka, pierścionek sr., pierścionek złoty i obrączkę złotą; Maria Golewska — 6 łyżeczek srebrnych; Lipa Klajman — zapalniczkę srebrną, kopertę srebrną od zegarka i torebkę srebrną damską; Jan Duda — zegarek srebrny i 2 spinki srebrne; Józef Płonka — obrączkę srebrną; Maria Secemska — pierścionek złoty; Gertruda Kamińska — 2 obrączki srebrne; Józefa Wieczorek — zegarek srebrny, 2 obrączki sr., łańcuszek złoty, obrączkę złotą, serduszko złote, serduszko srebrne i łańcuszek srebrny; Moszek Fiszliński — obrączkę złotą; Scholastyka Wolińska — 2 pierścionki złote, bransoletka srebrna i łańcuszek sr. i części pierścionka sr. Czesław Pogoda — sygnet złoty i obrączkę złotą; Edward Kaliszz — pierścionek złoty; Abram Icek Breslauer — 2 kubki srebrne, trzonek sr. i rączka sr.; Jakub Wulkan — łańcuszek sr, 2 pierścionki złote; Jan Trepka papierośnicę sr., papierośnicę sr. ze złotym monogramem i torebkę srebrną; Pelagia Wieprzycka — obrączkę złotą; Helena Niedzwiedzka — zegarek złoty z łańcuszkiem, pierścionek złoty i breloczek złoty; Mikołaj Szostek obrączkę złotą i pierścionek złoty; Sura Fajgla Kuperman — obrączkę złotą; Chana Cymerman — 2 kubki srebrne, broszkę sr., kluczyk sr. i łańcuszek złoty od zegarka; Eleonora Leksowska — zegarek sr., 2 zegarki sr. damskie i oprawka sr. do torebki; Julja Suchanek — torebkę sr.; Henryk Pawełczyk — papierośnicę sr.; Jan Kwiatek — zegarek sr.; Natalja Plesner — papierośnicę sr.; Jan Pencjak — 2 części bransoletki złotej, krzyżyk złoty, obrączkę złotą, broszkę złotą, 2 kolczyki złote, broszkę złotą, medalion od naszyjnika i koperta sr. od zegarka; Basia Wulfson kubek sr.; Karolina Skorus — 3 obrączki sr. dewizka sr., 2 części pierścionka złotego, kolczyk złoty i spinkę złotą; Stanisław i Stanisława małż. Czajkowscy — zegarek złoty damski, 2 obrączki złote, 2 pierścionki złote i 2 części pierścionka oraz 2 spinki złote; Antoni Zdanowicz — torebkę sr. — bransoletkę złotą i breloczek sr.; Chwula Plawner — papierośnicę sr i medal sr.; Walenty Lech — koperty sr. od zegarka, oprawka złota od binokli, część bransoletki z monet sr. i kolczyk złoty; Sandel Fersztenfeld — 3 płytki srebrne zegarek sr. męski i serduszko sr.; Wiktor Kubusz — dewizka sr.; Michalina Ziembińska — dewizkę z monet sr.; Antoni Zdanowicz — 3 bransoletki z monet sr.; Marja Rozwadowska — łańcuszek złoty, 2 pierścionki złote, 2 kolczyki sr. 2 obrączki sr. i łańcuszek sr.; Henryk Chmiel — obrączkę złotą i kolczyk złoty z gałką z masy; Wolf Federman — kubek sr., para kopert sr. od zegarka, pierścionek złoty i 2 kolczyki złote; Kazimiera Reiga — kubek sr., bransoletka sr i torebka sr. Erna Richter — obrączkę złotą; Abram Sachs zegarek z dewizką z monet srebrn.; Juda Barinkiewicz — torebkę sr. i 2 pierścionki złote; Helena Duras — łańcuszek sr.; Honorata Frydecka — 4 łyżki stołowe sr., 2 łyżeczki do herb. sr., bransoletkę sr., obrączkę złotą i pierścionek złoty; Hugon Kaczmarski — obrączkę złotą; Marja Janikowska — obrączkę złotą i łańcuszek sr.; Fela Minc — pierścionek złoty; Majer Nusbaum — kubek sr.; Chaim Bersz Hampel — obrączkę złotą i koronę platynową; Teofil Imiola — kubek sr., pierścionek sr. i szpilka sr.; Małgorzata Wnuczyńska — łańcuszek sr.; Eugenjusz Gontkowski — koperty sr. od zegarka i 2 skówki sr.; Anna Podlejska — obrączkę złotą i kolczyk złoty; Olga Bugaj — 2 kolczyki złote, kolczyk sr. i część dewizki złotej; Maria Fridrichsdorff — zegarek złoty damsk., 2 bransoletki złote i zegarek sr. damsk.; Szlama Orensztajn [illegible] sr.; Ryszka Rabinowicz — [illegible]soletka sr.; Hana Zysla Szpigelman — 2 kubki sr. Bolesława Burdzińska — koperty sr. od zegarka i 1 koperta złota od zegarka; Maria Celuch — obrączkę złotą; Jakub Elster — papierośnicę sr. i torebkę sr.; Izrael Cymerman — kubek sr.; Stanisław Majchrowski — torebkę sr., 2 obrączki złote, 2 szpilki złote z koral., bransoletkę sr. i dewizkę z monet sr.; Aron Jakubowicz — papierośnicę sr.; Chemja Mentlik — kubek sr. i pierścionek złoty; Lejbuś Borensztajn — zegarek złoty damski, koperty sr. od zegarka, kubek sr. i 2 kolczyki złote; Tomasz Opalski — zegarek sr. i 3 obrączki sr.; Zygmunt Choiński — zegarek złoty damski i 2 pierścionki złote; Wacław Brzozowski — obrączkę złotą; Eugenjusz Gruszka — obrączkę złotą; Judka Borzykowski — obrączkę złotą; Izrael Pałasznicki — kolczyki złote; Chaja Radzik — 2 kolczyki złote i łańcuszek sr.; Stanisław Biskup — 2 papierośnicę alpakowe, 2 kolczyki sr., obrączkę sr., kawałki łańcuszka sr. i części pierścionka i kolczyków złote; Stanisław Czajkowski — 4 monogramy złote i papierośnicę alpakową; Witalis Buliński — zegarek sr., bransoletkę sr., dewizkę z medalionem sr. szpilkę złotą z kamieniem; Wanda Kowalczyk 3 obrączki sr, pierścionek sr i broszkę sr.; Chaim Majtlis — 8 kubki sr. i szpilę złotą; Adam Tymiński — koperty srebrne od zegarka; Abram Sztajnfeld — pierścionek złoty; Wiktoria Janotowa — 4 obrączki złote; Stow. Wzaj. Pomocy dla biedn. chorych — 17 kubków srebrnych; Rajzla Beeri — 2 kubki srebrne; Jadwiga Targońska — pierścionek złoty.

POLICJANCI WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO NA FON i POP

Policjanci województwa kieleckiego subskrybują gremjalnie POP oraz spieszą z ofiarami na FON.

Wojewódzka Komenda PP. otrzymała następujące ofiary na FON: od szeregowych policji pow. włoszczowskiego — 208 zł 50 gr. od szeregowych posterunku w Jędrzejowie — 150 zł; od szeregowych komisarjatu w Będzinie — 30 zł; od przod. M. Wrochniewskiego, st. post. A. Mrożka i W Barańskiego z pow kozienickiego z okazji otrzymanego awansu — 30 zł; od przod. J. Pawełkiewicza z Częstochowy — obligację Pożyczki Narodowej wartości 50 zł; od st. przod. Z. Fijołka z Częstochowy — obligację Pożyczki Konwersyjnej wartości 50 zł; od st. post. St. Garczarczyka z Będzina — 2 złote obrączki ślubne.

Zarząd Kasy Samop. szer. PP. woj. kieleckiego przekazał na FON 168 sztuk różnych obligacji ogólnej wartości 10.937 zł, nadto zaś subskrybował POP na sumę 6.000 zł.

Ogół policjantów województwa kieleckiego subskrybował Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 132.220 zł.

WZRUSZAJĄCY LIST I OFIARA DZIECI W NIEMCACH

Wzruszający list wysłały do Naczelnego Wodza Marsz. Śmigłego-Rydza dzieci szkoły powszechnej w Niemcach. Oto co piszą dzieci:

„Pragniemy podzielić się wiadomością, że nasza szkoła nie jest ostatnią w gronie polskich szkół. Zaliczamy się do dzieci, w których płynie czysta polska krew. Kochamy bardzo Polskę, tę starą piastowską ziemię. Wolności Ojczyzny nie chcemy utracić za żadne skarby. Nie damy nieprzyjacielowi Ojczyzny ukochanej. Jeżeli na szalach walki za Ojczyznę miałoby zaciążyć nasze młode życie, oddamy je bez chwili wahania się. Nasza szkoła składała pieniądze aby zwiedzić zabytki pięknej Polski Lecz teraz nadeszła chwila, w której te pieniądze mogą zrobić coś dobrego dla Ojczyzny. Dlatego też jednogłośnie przeznaczyliśmy je na FON w kwocie zł 500, a projekt wycieczki odrzuciliśmy bez żadnego żalu. Wodzu! Jeżeli spotkamy się razem w walce za wolność Polski, zobaczysz, że się na nas nie zawiedziesz. Kieruj polskimi sercami tak, aby Polska była mocna i wielka.

Pozdrawiamy Cię Panie Marszałku i życzymy Ci, aby pod Twoim kierownictwem Polska stanęła u szczytu potęgi. — Kochające Cię dzieci szkoły powszechnej w Niemcach".

Z racji imienin ks. kanonika Stanisława Senko i ks. Stanisława Peroszowskiego katolickie Stowarzyszenie kobiet w Zagórzu złożyło zamiast upominków bon 20 złotowy POP na FON.

Prymas Polski JE. ks. kardynał Hlond

w jędrzejowskim, miechowskim i olkuskim

W dniu 15 bm. w godzinach południowych przejeżdżać będzie autem przez powiaty jędrzejowski i miechowski od Kielc J.E. Ks. Kardynał Hlond, który zwiedzi kościoły, leżące na trasie podróży.

Do pierwszego kościoła w olkuskim, tj. do Skały k. Ojcowa, dostojny Gość przybędzie o godz. 14.45 (od strony Iwanowic w miechowskim).

Dalsza trasa prowadzić będzie na Ojców (godz. 15.05), Sułoszowę (godz. 15.15) i Olkusz (godz 15.45).

Po półgodzinnym odpoczynku, ks. Kardynał wyjedzie z Olkusza o godz. 16.15 do Ogrodzieńca, przy czym na kilka minut zatrzyma się w kościółku w Kluczach.

We wszystkich miejscowościach — przez które przejeżdżać będzie J.E. Ks. Kardynał, tworzą się komitety przyjęcia.

Jutro siedem gonitw

na torze wyścigowym w Brynowie

W niedzielę 7 bm. w czwartym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie — rozegranych zostanie siedem gonitw, jedna z przeszkodami wojskowa — jeźdźcy oficerowie czynnej służby, cztery płaskie i po jednej z płotami i przeszkodami.

Najciekawiej zapowiada się gonitwa płaska o nagrodę 1.200 zł, do której zgłoszono 13 koni, płaska dla 3 latków i z przeszkodami o nagrodę 1.500 zł.

Początek gonitw o godz. 15.30 — bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy zapisy:

Wojskowa z przeszkodami, dystans ok. 3.200 mtr. nagroda 300 zł: Belle Ameri (Zelwjanka) Ofic. służb. mjr Kulakowskiego ppor. J. Torlecki, Falanga II — of. służb. ppor. J. Skrochowskiego, ppor. Skrochowski; Folga — of. służb. ppor. A. Ptąkowskiego, ppor Piątkowski; Pomona (Caryca) — of. służb. ppor Z. Zaiaczkowskiego, ppor Zaiączkowski; Eli — ofc. służb. por Z. Nowickiego, por. Nowicki.

Płaska, dystans ok. 1.800 m, nagroda 600 zł: Zorza — K. Rościszewskiego dż. Wachowiak, Jeszcze raz — st „Bończa" dż. Balcerzak, Styl St. i F. H. Karlingerów NN. Mitropa — st. „Iwno" j. Zając Ramona IV — St. i F. H. Karlingerów NN.

Płoty, dystans ok. 2.800 m. nagroda 800 zł: Trzask — J. Fryderowej NN. Kubeń — K. Rościszewskiego dż. Wachowiak, Przebój II W. Bobińskiego dż. Wojtkowiak, Kapuś — L. J. bar. Kronenberga chł Budzyński, Memoria — K. Rościszewskiego dż. Wachowiak, Kańciarz — St i F. H. Karlingerów NN, Hamlet II — inż. W. Michalskiego j. Kurowski, Okrza — Zdz. Skarżyńskiego dż. Wachowiak.

Płaska, dystans ok. 2.100 m. nagroda 1200 zł: Orlean — W. Bobińskiego i J. Turno NN Festyn — st „Iwno" chł. Owecki, Jasień — St. i F. H. Karlingerów j. Dymek, Miss Palu — st „Iwno" j. Zając, Nowina — A. Mieczkowskiego j. Kleban. Neftis — M P Mencel j. Kondraciuk, Ibicus — Gr. Ofic. 7 DAK j. Rutkowski I, Kubań — K. Rościszewskiego dż. Wachowiak. Taltha — Gr. Ofic. 7 DAK dż. Wachowiak. Liwerwer — dr J. Schlingmanna NN. Avila — dr J. Schlingmanna NN, Lir II — J. Fryderowej NN Trycon L. Pawlika j. Gibek.

Przeszkody, dystans ok. 3600 m. nagroda 1.500 zł, jadą amatorzy: Dumka — inż. H. Pomernackiego właściciel, Hardiesse — I Jury właściciel. Protest — J. Skrochowskiego właściciel, Łucznik — K. Rościszewskiego p. Kamiński, Sarmata — Gr. Ofic. 7 DAK p. K. Byczyński, Klinga — R. Wołkowicza właściciel. Sulimka — B. Miklewskiego właściciel.

Płaska, dystans ok. 2100 m. nagroda 800 zł: Miss Iwno — st. „Iwno" j. Zając. Ligawka — L. J. bar. Kronenberga j. Rutkowski II, Luna II — L. J bar Kronenberga j. Rutkowski I. Ural — dr J. Schlingmanna NN, Orkan II — A. Mieczkowskiego j. Kleban.

Płaska, dystans ok. 2200 m. nagroda 400 zł: Badurska — inż. W. Michalskiego NN, Fiftikus — K. Rościszewskiego dż. Wachowjak, Orfeusz — st. „Ferdynandów" NN, Koliba — L. J. bar. Kronenberga j. Rutkowski II. Ruń II — M. Hrycyka NN.

Ujęcie złodziejek

I OSADZENIE ICH W WIĘZIENIU

Policja II komisariatu w Sosnowcu zatrzymała niejaką Franciszkę Podsiadło z Sosnowca (Kożla 9), która skradła zamieszkałemu w tymże domu Antoniemu Tatarczukowi 1769 złotych. Pieniądze od złodziejki odebrano, a ją samą z polecenia władz sądowych osadzono w więzieniu.

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu skradziono z torebki Zofji Drzyzgi z Kosztowów 150 zł. Złodziejkę, którą okazała się Eugenia Kubisztal z Krakowa aresztowano w Szopienicach, przy czym skradzione pieniądze zdołano od niej odebrać.

Z polecenia sądu grodzkiego w Sosnowcu złodziejkę osadzono w więzieniu.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA 7 MAJA 1939 R.

6.15 „Surmy śląskie" 6.30 Muzyka poranna w wykonaniu chóru mieszanego im. St. Wyspiańskiego z Szopienic 7.10 „Ogrodnik śląski: Azalie i różaneczniki po przekwitnięciu w pokoju" — pogadanka 7.20 Koncert poranny 8.10 Audycja dla wsi 8.45 „Zbiór wczesnych owoców" — pogadanka 8.55 Muzyka z płyt 9.05 „Kuchnje dla bezrobotnych" — pogadanka 9.15 Regionalna transmisja z Białegostoku 10.50 Muzyka z płyt 11.45 Przegląd czasopism 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.08 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 „Co słychać na Śląsku" 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" 15.30 Audycja dla wsi 16.30 Recital śpiewaczy Thyge Thygesona artysty opery królewskiej w Kopenhadze 16.55 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Las" premiera słuchowiska Janiny Morawskiej 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.30 „Co niedziela u Karlika brzmi piosneczka, gra muzyka" 20.10 Wiadomości sportowe 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Muzyka taneczna 21.50 „Sałatka majowa" — wesoła audycja w oprac. Wiktora Budzyńskiego 22.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

KRONIKA ZAWIERCIA

Ofiary na FON

Firma „Ernest Erbe" w Zawierciu zadeklarowała na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł 35.000; pp. Erbe Aleksander, Wanda i Maria zł 16.620; pracownicy umysłowi i fizyczni firmy E. Erbe zł 23.080. Razem zł 74.700.

Koncesjonowani odbiorcy wódczani i personel hurtowni prywatnej wyrobów Państw. Monopolu Spirytusowego w Zawierciu przekazali na Fundusz Obrony Narodowej zł 1.250.

W Obwodzie powiatowym LOPP w Zawierciu złożono na Fundusz Obrony Lotniczej dary w naturze: Karasiński Władysław — 5 medali sr. i 2 medale brązowe; Regina i Władysław Wrońscy — 66 dkg monet srebrnych, monogram srebrny i 61 dkg monet miedzianych i niklowych; Oleśński Antoni — obrączka złota, krzyżyk złoty i kawałek pierścionka złotego; Irena i Wacław Burghardowie — obrączka złota; Duda Stanisław — 50 złotowa obligacja 6 proc. Poż. Nar.; Frymorgien Teofil — 201 drobnych monet srebrnych, część koperty zegarkowej i łuska miedziana od kuli armatnej; Giske Samuel — 7 monet srebrnych i 1 mon. miedziana.

Kandydaci na radnych

CHRZEŚCIJAŃSKO - SPOŁECZNEGO ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Poniżej zamieszczamy członkowych kandydatów na radnych miejskich m. Zawiercia Chrześcijańsko Społecznego Zjednoczenia Narodowego.

okręg I pp. Jan Tomczykiewicz, Władysław Wójcik, Stanisław Nowacki, Feliks Kotowicz, Łucjan Rogaczewski;

okręg II pp.: dyr. Henryka Jakliczowa, dyr. Seweryn Wesołowski, Antoni Nowakowski, Maciej Pleban, Julian Barczyk, Bronisław Zawadzki i Tadeusz Nowak;

okręg III pp.: Zofia Tuorowa, Stanisław Kuc, Jan Gubała, Józef Kapuśniak, Błażej Molenda, Stanisław Dymecki, Franciszek Baryła;

okręg IV pp.: Stanisław Opałko, Władysław Jakierka, Michalina Barańska;

okręg V pp.: ks. kanonik Bolesław Wajzler, Antoni Ciupa, Władysław Rarot, Maciej Jaworski, Stanisław Szewczyk;

okręg VI pp.: dyr. inż. Edmund Dębski, Franciszek Matuszewski, Andrzej Wolski, Ludwik Wolski.

× ZAMIAST ZORGANIZOWANIA POŻEGNANIA sędziego śledczego p. St. Medyńskiego, który odszedł z Zawiercia na nową placówkę do Łodzi, sędziowie w Zawierciu złożyli na FON zł 60.

× MANIFESTACYJNY WIEC KOBIET W ŁAZACH. Kobiety polskie w Łazach uczciły dzień 3 Maja zorganizowaniem wielkiego manifestacyjnego wiecu, który odbył się w Domu Ludowym przy wypełnionej sali. Na wiecu przemawiały: komendantka powiatowa P. W. K. Wiekierzanka Krystyna, kierowniczka Ośrodka Propagandy oPg. Mor. p. Jewdokimowa, p. Kuśmierska nauczycielka z Zawiercia, oraz p. Wyczałkowska, która w imieniu swej organizacji odpowiedziała prelegentkom wyrażając gotowość kobiet do prac PWK. Entuzjastyczny nastrój wiecu, udział orkiestry KPW, która odegrała Hymn Państwowy i Rotę dał wyraz patriotycznym uczuciom kobiet polskich w Łazach. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji, przesłanej do Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, wyrażającej gotowość kobiet z Łaz do wszelkich prac w zakresie obronności Państwa.

KINO „STELLA" — Królowa śnieżka.

OFIARY

R. Jedyński z Maczek składa na POP zł 20 (dwadzieścia) bezzwrotnie z wygranej loterii kl. III z kolektury pani Hlawskiej pomimo, że los nie był opłacony w przepisowym terminie, a jednakże został całkowicie wypłacony.

Na FON złożyli: Budźko Małgorzata zł 10, Bidas Marian zł 5, Leszczyński Stanisław zł 5, Lukas Edward zł 5, Śliwiński Eugeniusz zł 5, razem zł 30.

Zł 3 (trzy) na FON składa Małgorzata Sznajder.

Zapisz się na członka P. M. S.

LUDNOŚĆ MIEJSKA POLSKI

według zdolności do pracy



Układ ludności miejskiej według wieku produkcyjnego, t.j. wieku zdolności do pracy różni się zasadniczo od układu ludności wiejskiej. O ile na wsi polskiej mamy blisko 41% starców i dzieci tzn. ludności poniżej 15 lat i powyżej 70) to w mieście ta grupa ludności stanowi wszystkiego 33%. Przyczyny różnic zachodzących w tej dziedzinie szukać należy w znacznie zmniejszonej stopie urodzin w miastach w porównaniu ze wsią, wcześniejszej wymieralności oraz wędrówce ludności wiejskiej w wieku zdolności do pracy—do miast, przez co powiększa się znacznie grupa ludności dorosłej (w miastach — 46%, na wsi — 39%).

Z miast najsilniejszy spadek stopy urodzeń wykazują miasta województw południowych, najsłabszy — województw zachodnich. Na wsi za to województwa zachodnie mają najniższą stopę urodzin. W województwach zachodnich rozpiętość w tej dziedzinie między miastem i wsią jest stosunkowo niewielka, co świadczy o małej różnicy kulturalnej i obyczajowej między ludnością miast i wsi.

Zostało ich tylko 57-miu...

Ostatni mohikanie dorożkarscy w Moskwie

Kto bywał w Moskwie, ten pamięta majestatyczną postać t. zw. „lichacza", wyczekującego na placu Czerwonym, lub w innym centralnym punkcie Moskwy na swego pasażera. Rewolucja bolszewicka, która wywołała tyle radykalnych przemian w układzie życiowym mieszkańców Moskwy, chociaż odbiła się ujemnie na egzystencji dorożkarzy moskiewskich, nie potrafiła jednak zniszczyć ich całkowicie. Dorożki przetrwały aż do ostatnich lat, kiedy nowe sowieckie ustawy socjalne

zadały im śmiertelny cios.

W jednym z ostatnich numerów „Wieczerniej Moskwy" znajdujemy sentymentalne rozważania na temat całkowitego zniknięcia dorożkarzy z ulic sowieckiej stolicy. W rozważaniach tych podane są interesujące szczegóły z dziejów tradycyjnych dla Moskwy „lichaczów".

Otóż w r. 1903 w Moskwie było ponad 90 tys. dorożek konnych. Po wprowadzeniu tramwajów liczba dorożkarzy w Moskwie zaczyna stopniowo się zmniejszać, w r. 1905 jest ich już 69.644. Stan dorożkarski jednakże

zaciekle walczy z tramwajami

o swoją egzystencję

i nie bez powodzenia, bo już w r. 1907 liczba dorożek w Moskwie zwiększyła się ponownie do 90 tys., a w r. 1908 spadła do 78.444.

Rewolucja bolszewicka w r. 1917 początkowo nie spowodowała większych zmian. Dopiero po utrwaleniu się władzy sowieckiej wprowadzone zostały nowe podatki, utrudniające egzystencję dorożkarzom. Walka stawała się coraz cięższa i dopiero w r. 1923, kiedy wprowadzono t. zw. Nep. (Nową politykę ekonomiczną) nieco liberalniej traktującą indywidualne zarobkowanie, nastąpił pewien renesans dorożkarstwa. Ten okres jednak szybko minął i w obliczu stalinowskich piatiletek, dorożkarz moskiewski pozostał bezradny i bezsilny. Liczba dorożek w Moskwie zaczęła spadać gwałtownie i obecnie, jak stwierdza „Wieczerniaja Moskwa", w Moskwie liczącej przeszło 3 miliony ludności

jest tylko 57 dorożkarzy.

Władze sowieckie pozostawiają tych ostatnich „mohikanów" specjalnie dla turystów zagranicznych zwiedzających stolicę.

KRONIKA OLKUSZA

Nabożeństwo żałobne

ZA SPOKÓJ DUSZY PŁK. NULLO

W dn. 5 bm. jako w 76 rocznicę bohaterskiej śmierci płk. Francesco Nullo na polach wsi Krzykawka pod Olkuszem, staraniem Zw. Podof. Rez. im. płk Nullo w Olkuszu odbyło się w miejscowym kościele nabożeństwo żałobne z udziałem władz państwowych i samorządowych oraz Zw. Podof. Rez. ze sztandarem.

Po nabożeństwie złożono wieńce na grobie płk. Nullo na cmentarzu olkuskim przez Zw. olkuski i pułk im. płk. Nullo, stacjonowany w Kowlu. Wieniec w imieniu pułku złożył prezes Zw. Podof. Rez. p. Stanisław Wroński.

Za złośliwe

WSTRZYMYWANIE WYPŁAT

Inspektor pracy skazał w swoim czasie przedsiębiorcę budowlanego Balcera Stajniaka w Olkuszu za złośliwe wstrzymywanie wypłat na grzywnę 50 zł. Stajniak zaapelował i obecnie Sąd Okręgowy w Sosnowcu podwyższył karę przedsiębiorcy do 200 zł.

× PODWYŻKA PŁAC. Robotnicy druciarni „Laski" (właściciel Wiśljcki) w Laskach k.Bolesławia uzyskali podwyżkę płac od 1 do 4%, zależnie od wysokości zarobków, oraz ekwiwalent za węgiel od 2—4 zł miesięcznie.

„ORZEŁ" — Ostatnia brygada.

SPORT

POLSKA — HOLANDIA 2:0

W piątek rozpoczął się w Warszawie mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Polską a Holandią. Pierwszego dnia Polska odniosła dwa zwycięstwa i prowadzi 2:0. W pierwszym meczu Baworowski pokonał Van Swola w trzech setach 9:7, 6:3, 6:0. W drugim spotkaniu Tłoczyński wygrał z Hughanem 6:0, 6:2, 6:1.

1800 ZŁ DOCHODU Z MECZU POZNAŃ — ZAGŁĘBIE

Mecz o puchar P. Prezydenta R. P., rozegrany w Sosnowcu między Poznaniem a Zagłębiem przyniósł 1800 zł dochodu. Po odliczeniu kosztów urządzenia meczu w sumie około 1300 zł pozostanie 500 zł, którą to kwotą podzielą się po 100 zł okręg poznański i zagłębiowski, a resztę zabierze PZPN.

KS CYNKOWNIA — RKS CZARNI

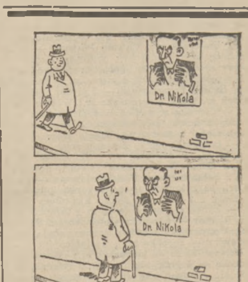
Zawody pomiędzy drużynami wspomnianych klubów odbędą się w niedzielę dnia 7 bm., tj. dzisiaj na boisku Policyjnego Klubu Sportowego w następującym porządku:

godz. 13,15 o mistrzostwo rezerw kl. A;
godz. 15,15 o mistrzostwo juniorów;
godz. 16,45 o mistrzostwo klasy A

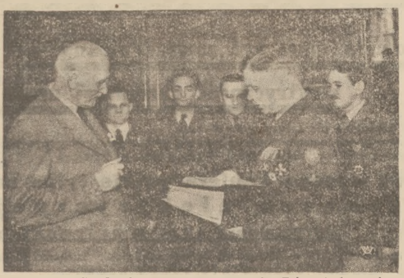
Wspomniane zawody wszystkich trzech drużyn budzą ogólne zainteresowanie gdyż żadna z tych drużyn w roku bieżącym nie oddała ani jednego punktu i wszystkie trzy drużyny pretendują do tytułu mistrza na rok 1939.

TS ZEW — AKS NIWKA

W dniu 7 bm. na stadionie PMS w Niwce AKS rozegra zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A z TS Zew z Niemiec. Zawody te zapowiadają się ciekawie i budzą powszechne zainteresowanie. Początek zawodów I druż. o godz. 16,30; przedmecz juniorów o godz. 15,20 II druż. o godz. 13,30



Skuteczny plakat hypnotyzera



PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ HARCERZE Z HOŁDEM U PANA P

W dniu 3 maja przybyło na lotnisko Mokotowskie w Warszawie 6 samolotów, biorących udział w harcerskiej sztafecie lotniczej z Wilna, Tarnopola, Stanisławowa, Krakowa, Poznania i Gdyni. Samoloty te zabrały od poszczególnych komend chorągwi harcerzy adresy hołdownicze wszystkich środowisk harcerskich dla Pana Prezydenta R. P.

Z Warszawy samoloty harcerskie wystartowały do Spały, celem wręczenia Głowie Państwa adresów. Delegacja harcerska została w Spale przyjęta przez Pana Prezydenta R. P. na audiencji, w czasie której szef Głównej Kwatery Harcerzy wręczył Panu Prezydentowi R. P. kilkaset adresów hołdowniczych meldując jednocześnie, że w rb. harcerze nie przywieźli darów od chorągwi harcerzy dla Najdostojniejszego Włodarza Rzeczypospolitej, wpłacając wzamian przeszło 20.000 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Na zdjęciu moment wręczania Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej adresów hołdowniczych przez harcerską sztafetę lotniczą.

Niezwykły wypadek
PRZYPADKOWEGO ZABÓJSTWA

Urzędnik miejski w Skoplie w Jugosławii, niejaki Lewkowicz, obudziwszy się pewnego dnia rano zastał swą żonę bez życia w łóżku z raną postrzałową głowy. Ani Lewkowicz, ani jego 5 dzieci nie słyszeli absolutnie w nocy żadnego odgłosu strzału. Policja stanęła przed trudną do rozwiązania tajemnicą, którą jednak dzięki przypadkowi bardzo szybko wyświetlono.

Śledztwo wykazało, że żona Lewkowicza została zastrzelona z karabinu wojskowego, przyczem kula przeszła przez cienką ścianę. Ustalono również, w jaki sposób został dany strzał. Mianowicie w pobliżu domu Lewkowiczów znajdował się magazyn wojskowy, do którego można było przejść przez mostek. W nocy na mostku stała zawsze warta, która strzegła dostępu do magazynu. Krytycznej nocy jakiś pijany osobnik usiłował z pijackim uporem wejść na mostek. Wartownik wezwał pijaka do zatrzymania się, a gdy ten nie usłuchał po trzykrotnym ostrzeżeniu dał strzał w powietrze. Pijak przestraszył się i uciekł. Pech chciał, że strzał oddany w powietrze poszedł za nisko i kula przeszła przez ścianę domu, trafiając Lewkowiczową w skroń i zabijając ją na miejscu.

UCZENI BRAZYLIJSCY MAJĄ DUŻO CZASU..

W roku 1909 uczeni brazylijscy zebrali się i postanowili ułożyć brazylijski słownik języka portugalskiego, którego Brazylia nie miała.

Od tego czasu upłynęło lat 30 i dotychczas uczeni brazylijscy kończą kompletowanie słów zaczynających się na... B.

Pierwszy arcybiskup-pilot

Nowy arcybiskup Nowego Jorku, Francis Spellman jest pierwszym arcybiskupem posiadającym licencję pilota.

W związku z nominacją arcybiskupa Spellmana przypominają, iż świat zawdzięcza mu wiadomość o encyklice Piusa XI przeciwko rządowi faszystowskiemu, ogłoszonej w 1931 r. i skonfiskowanej przez władze włoskie. Arcybiskup Spellman zdołał przewieźć tekst encykliki do Paryża, skąd wiadomość o wystąpieniu papieża rozeszła się po całym świecie.

30

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

Trzech radców walczy zaciekle o stanowisko naczelnika oddziału w dyrekcji. Radca Megucki, na którego złożono w dyrekcji anonim, jest pełen niepokoju.

Między radcą Meguckim a jego synem Bodziem wybucha awantura z powodu jego niepoważnego stosunku do życia.

Po awanturze z ojcem, Bodzio idzie w świat, by żyć jak ptak, który nie orze, nie sieje a zbiera.

— To, że jesteś ofiarą zostało czemś spowodowane. Jesteś produktem otoczenia. Ludzie zaś, którzy przyczynili się do tego, są takimi samymi ofiarami, jak ty. Widziałem twoją gospodynię. Również nie sypia po nocach i zażywa proszki od bólu głowy. Czuwa przez cały czas, żebyś nie uciekł. W nocy śni się jej, że zmykasz z mieszkania, nie zapłaciwszy komornego. Zrywa się z łóżka, nadsłuchuje. Słyszy jak chrapiesz i uspokaja się. Ociera z czoła zimny pot. Twój ojciec zastanawia się w antraktach między rozprawami, co to może być za praktyka u radcy prawnego przed sędziowstwa z ograniczoną odpowiedzialnością. Podejrzewa, że go bujasz, że pieniądze, które powinien składać na PKO idą na buty. Również nie sypia po nocach, dręczony wizją twego przyszłego nocowa i myślą o swojej podartej pelerynie, której nie ma za co naprawić. Tak, szanowna osobo, to są również ofiary. Gdy tęsknisz za pełnym i pięknym życiem, wyłaniają się przed tobą upiorne maski ludzi, wyciągających ręce. Złorzeczysz na nich, łagodząc w ten sposób uczucie strachu przed jutrem. Tak. Właśnie.

— No, dobra — stwierdził jeszcze raz Marcin — ale dlaczego, dlaczego? Dlaczego tak jest?

I w tym miejscu Bodzio utknął. Nie mógł znaleźć odpowiedzi. Widział tylko fakty, ale istotnej przyczyny nie mógł odkryć. Zaspokoił ciekawość przyjaciela tylko krótkim, szablonowym wyjaśnieniem:

— Bo się boją.

Marcin zmarszczył czoło i w zadumie patrzył na przesuwające się pod nogami kwadraty chodnika. Potem westchnął i mruknął pod nosem:

— Złote włoski, kot angorski.

W PUSZCZY

Trzy kilometry na zachód od miasta szeroką zieloną plamą rozlewał się obszar leśny.

Od strony przedmieścia biegła w las wąska, zamaskowana krzakami czeremchy i jałowca ścieżka.

Tą ścieżką kroczyli w głąb lasu dwaj przyjaciele.

Głębia leśna pachniała jak zwykle zgniłymi grzybami, żywicą i wilgotną ziemią. Nad lasem jaśniał porwany na drobne strzępy błękit nieba i białe balony obłoków. Niebieskopióra sójka krzyczała na gałęzi, gdzieś daleko huczał parowóz.

— Daleko za górami, za lasami jest zaklęte jezioro — mówił Bodzio. — Nad tym jeziorem zbudujemy pałac na dwie osoby i śnić będziemy złote sny. Oprócz złotych snów będziemy mieli złote rybki, które wyłowimy na złotych wędkach z zaklętego stawu. Będziemy łykać kryształowe powietrze i pieścić oczy perlami rós. Życie będzie bajką. A potem będziemy tworzyć bajkę satyryczną a la Ezop. Bajkę o osłach i mułach, tylko trochę pomysłowości, humoru i tupetu. Po pewnym czasie wrócimy znowu do pałacyku nad zaklętym jeziorem. Jezioro to będzie leżało w Szwajcarii, a pałacyk będzie się nazywał „Imperial" lub „San Remo".

Już się ściemniło i obłoki zaczęły się pokrywać leciuchną warstwą różu, gdy poprzez łuszczące się pnie sosen błysnęło lustro stawu.

Drzewa rosły w tym miejscu rzadko i pod krzakami leżało mnóstwo papierów, pomiętych tekturowych pudełek i skórki z kiełbasy. Tu i ówdzie spotkać można było kawałki stłuczonej płyty gramofonowej.

Za ostatnim rzędem sosen teren załamywał się i w tym miejscu zaczynała się plaża.

Bodzio rozejrzał się.

— Pałacyk zbudujemy tam — wskazał ręką na wąski występ lasu dotykający prawie smugi wysokich szuwarów. Tam będziemy sami.

Marcin, który z pobłażliwym uśmiechem spozierał na aranżera dziwnej zabawy, ruszył pierwszy w tym kierunku.

Radca Megucki nie chciał ulec zwątpieniom. Uparcie a raczej rozpaczliwie wierzył, że koniunktura jest dobra. Ale już następnego dnia po ucieczce Bodzia wiara jego została poważnie podenwana.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

LAKIERY

pokost, farby, nitropoliturę, pędzle, pasty do podłóg, szczotki i mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15, (vis a vis kościoła). tel. 63070.

TARTAK

w Dąbrowie Górniczej, Wałowa 10 poleca materiały drzewne, trociny i krążki opałowe. 1513

PANTOFLE

DAMSKIE I MĘSKIE i czapeczki zakopiańskie pięknie wykonane w dużym wyborze poleca sklep galanterii damskiej, męskiej i dziecinnej Janiny Kochanowiczówny, Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hala Rozwoju. 1163

SPRZEDAM

sklep spożywczy. Sosnowiec, Będzińska 12. 1833

Porcelanę

szkło, nakrycia nierdzewne i sprzęty kuchenne poleca

CZESŁAW RUCIŃSKI

Sosnowiec, Warszawska 2. 1071

PŁYTY

piekarskie „a la Radeburg" oraz wszelkie wyroby szamotowe. — Dostawa „Krajowy Szamot" sp. z o. o. Łazy. 1578

WAPNO

w bryłach — z pieca Hoffmanowskiego oraz wapno lasowane znane ze swej dobroci — polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński, Sosnowiec — Środula, tel. 62267. 899

Maszyny

do szycia haftują, cerują, gwarantowane, nowe, najsławniejszych firm zł 140.— używane Singera damskie, męskie, specjalne, czółenkowe zł 50.— Oderberg Sosnowiec, 3 Maja 11a — 26 w podwórzu. 1645

TAPCZANY

higjeniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele klubowe, krzesła, kozetki, materace, oraz przeróbki.

MEBLE:

sypialnie, gabinety oraz sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienia. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty — poleca zakład tapicerski F. Flak, Sosnowiec, Orla 15, tel 61269 490

SPRZEDAM

tanio urządzenie kawiarni, bilard piramidkowy, Dąbrowa Sobieskiego 134. Lubowski. 180-

DOM

22 ubikacje placu 45 pręty, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec Racławicka 8, gospodarz. 1808

LINOLEUM

ceraty, chodniki, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Stybliński

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700 Ceny niskie. 21

KAWIARNIĘ

dobry punkt, bilard, — weranda, sprzedam tanio z powodu choroby. Wiadomość w Adm. 1777

SPRZEDAM

urządzenie sklepowe — Sosnowiec Czeladzka 28. 1832

DO SPRZEDANIA

całe urządzenie 2 pokoi i kuchni, furgonu jednokonnego, krytego do rozwożenia mleka. Sosnowiec - Pogoń, Pusta 48.

PLAC

1910 m kw. w pobliżu ul. Piłsudskiego Sosnowiec, nadający się pod dom czynszowy — lub willę sprzedam tanio. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1820

JAŁÓWKA

mała po mlecznej krowie do sprzedania. Nowopogońska 25, Nowakowska. 1833

DOM-WILLA

ogród, Mysłowice — 40.000 złotych. Dom nowy ogród Dąbrowa — 50.000 Dom z ogrodem dochodowy Dąbrowa — 35.000. Dla emerytów domki z ogrodami. Majątki ziemskie i miejskie, domy korzystnie do kupna Sosnowiec — Mościckiego 12, biuro tel. 62544. 1840

SPRZEDAM

tanio motocykl z przyczepką. Dąbrowa Górn. 3 Maja 7, Scyzoryk. 1826

SPRZEDAM

13.000 cegły szamotowej używanej po niskiej cenie. Sosnowiec tel 62.273 1803

SPRZEDAM

magiel ręczną elektryczną nową i gramofon 32 płyty. Jan Wojnarowski, Dąbrowa Górn, Zielona, Rzemieślnicza 19. 1845



SZAFĘ

ogniotrwałą kupi Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu (Dworzec kolejowy). 1844

SPRZEDAM

setkę „Victoria" w dobrym stanie niedrogo. Dąbrowa Górnicza, Orzeszkowej 12. 1846

PLAC

narożny budowlany 603 m kw. do sprzedania. Wiadomość tel 62.633. 1849

SAMOCHÓD

Polski Fiat najnowszy model sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Moniuszki 22. 1850

Posady i prace

NA KOLONIĘ

wypoczynkową pracowników umysłowych w Muszynie k.Krynicy potrzebna wykwalifikowana kucharka, umiejąca gotować dla około 120 osób. Przyjmie się także 5 osób służby domowej z dobrymi referencjami. Zgłoszenia z referencjami — przyjmuje Administracja. 1819

CHŁOPCA

na praktykę handlową dobrej rodziny przyjmę. Wiadomość: Administracja.

Lokale

4 i 5 POKOI

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 8.

RÓŻNE

mieszkania, sklepy, kawalerki wynajmuje solidnym Biuro „ORZ"— Kilińskiego 1. 1836

POKOJE

z wygodami słoneczne do wynajęcia. Sosnowiec, Pierackiego 4.

SKLEP

z urządzeniem obok 3 Maja odstąpię. Oferty Administracja — Dobry punkt. 1834

DO WYNAJĘCIA

pokój, kuchnia z wygodami od 15 maja. Sosnowiec, Pułaskiego 4. 1823

3 POKOJE

kuchnia z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec Nowopogońska 35. Wiadomość: Będzińska 8 m. 1. 1827

DO WYNAJĘCIA

2 mieszkania letniskowe o 4-ch pokojach każde, wraz z parkiem na dogodnych warunkach w miejscowości leśnej pod Ząbkowicami; „Buczyna" Łaskawe zgłoszenia pod „P. L." do Administracji niniejszego pisma 1830

DO WYNAJĘCIA

4 pokoje, kuchnia, — wszystkie wygody od 1 czerwca. Sosnowiec, — Piłsudskiego 46. 1847

OD 15 MAJA

2 pokoje, kuchnia, wanna, wygody, oddzielny służbowy do wynajęcia Piłsudskiego 21a, dozorca wskaże. 1848

Różne

ONDULACJĘ

trwałą z powodu konkurencji obniżyłem ceny 3,50. Pytlik, Pogoń, Sucha 24. 1692

B. FELCZER

szpitala skórno-wenerycznego św. Łazarza w Warszawie Hubert Rudziński — przyjmuje poniedziałki, środy, piątki od godz. 18—20 Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki 2. 128

CHRZEŚCIJAŃSKA

pracownia gorsetów — „Nina", 3 Maja 14. Poleca biustonosze, pasy uszczuplające, lecznicze na ciążę, oraz wszelkie roboty w zakres wchodzące. Ceny niskie Robota solidna. 724

PLANY

budowlane, kanalizacyjne i przemysłowe— wykonywa tanio i szybko Technik, Monjuszki 14-6. 1625

ZARZĄD MIEJSKI

w Będzinie — ogłasza Konkurs fotograficzny na zdjęcia fotograficzne z terenu miasta Będzina. Termin składania prac do dnia 20 maja rb. godz. 12-ta. Warunki konkursu i rodzaj nagród są do przejrzenia w biurze Zarządu Miejskiego w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr 44 I piętro pokój Nr 11. 1843

WYDZIERŻAWIĘ

pensjonat w Zwardoniu z umeblowaniem, 6 pokoi, kuchnia, sala jadalnia nadająca się również na skład kawiarnię lub restaurację Sezon letni i zimowy. Adres w Administracji. 1841

Zakład pieczątkarski

Lucjan Stybliński

Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700

wykonuje — pieczątki szyldy emaliowane itp

POMIESZCZENIE

przy rodzinie dla ucznia potrzebne zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Zaraz". 1814

POSIADAM

kilka tysięcy, czekam propozycji. Zgłoszenia Kurjer Zachodni pod 500. 1828

ZAKŁAD

Wyborów Betonowo Mozajkowych J. Śpiewak, Sosnowiec, Szczedra 1 wykonuje schody posadzki, betonowanie podwórza, słupki — płyty — pomniki; — grobowce itp. Wykonanie fachowe, dogodne warunki. 1812

PENSJONAT

we dworze przyjmuje letników od czerwca. Zgłoszenia — majątek Garnek, poczta Anrelów k.Częstochowy. 1805

OBUWIE

wykonuję na zamówienie według wzorów. — Sosnowiec, Bracka 2, róg Orlej, S. Tkacz. 1793

WSPÓLNIKA

z gotówką, możliwie mechanika lub handlowca poszukuję do nowo otwartej wytwórni nowych i pokupnych artykułów żelaznych. Adres wskaże Kolektura Hlawskiej, Będzin.

ZAKŁAD

krawiecki. Franciszka Palucha został przeniesiony z ulicy Trzeciego Maja 22 na ulicę Żeromskiego 8, róg Mariackiej. 18 1



— Oskarżony opowiedział mi to wczoraj zupełnie inaczej.
— Ależ pan sędzia nie wierzył mi przecież.



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel.68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p Łacińskiego WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy, ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4.